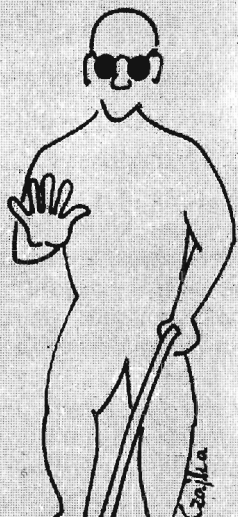


**W numerze m. in.:** ● Orznąć nie tylko bank (cz. II) ● Plajta goni plajtę  
 ● Piłkarze zabrali się do roboty ● O n a s z e j drukarni ● W Birczy nie  
 lepiej niż w Przemyślu ● Po latach — „bacówka” znowu w centrum uwagi  
 ● Korespondencje i polemiki

CICERONE POLSKIEJ GOSPODARKI



□ ADAMÓWKA □ BIRCZA □ CHŁOPICE □ CIESZANÓW □ DUBIECKO □ DYNÓW □ FREDROPOL □ GAĆ □ HORYNIEC  
 □ JAROSŁAW □ JAWORNIK POLSKI □ KAŃCZUGA □ KRASICZYN □ KRZYWCZA □ LASZKI □ LUBACZÓW □ MEDYKA  
 □ NAROL □ OLESZYCE □ ORŁY □ PAWŁOSIÓW □ PRUCHNIK □ PRZEMYŚL □ PRZEWORSK □ RADYMNO □ ROKIET-  
 NICA □ ROŻWIENICA □ SIENIAWA □ STARY DZIKÓW □ STUBNO □ TRYNCZA □ WIĄZOWNICA □ WIELKIE OCZY  
 □ ZARZECZE □ ŻURAWICA — do mieszkańców tych gmin i miast adresujemy głównie nasze czasopismo. Pytajcie o nie także w kioskach  
 „Ruchu” w województwach: krośnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Nr indeksu 371920

# POGRANICZE

Rok III Nr 3 (86) 19 STYCZNIA 1993 r. TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW) CENA 2000 zł

TELEGRAM!!!

TELEGRAM!!!

**Wielki konkurs fotograficzny „POGRANICZA”  
 dla dzieci i młodzieży pt.  
 „ZIMA W TWOIM OBIEKTYWIE”**



Zbliżają się ferie zimowe i każde z Was zechce spędzić je miło. Dobra okazja, aby popatrzeć na zimę okiem artysty... poprzez obiektyw aparatu fotograficznego.

Czekamy na Wasze zdjęcia — na Was czekają liczne i atrakcyjne nagrody (m. in. aparaty fotograficzne, albumy i filmy foto, książki, filmy video).

Fundatorzy nagród: FOTO-IMAGER (Przemyśl, pl. Na Bramie 8), VIDEO-BOX (Przemyśl, ul. Franciszkańska 37), VIDEO TOMEX-2 (Przemyśl, ul. Słowackiego 8) Księgarnia p. Urszuli Misickiej (Przemyśl, ul. Mickiewicza 2).

**Warunki konkursu**

- Format i technika zdjęć — dowolne
- Ilość zdjęć — dowolna
- Zdjęcia należy zatytułować, opatrzyć imieniem i nazwiskiem oraz adresem i wiekiem autora

Termin nadsyłania prac — 20 lutego 1993 r.

**ZAPRASZAMY!**

Tygodnik „POGRANICZE” — 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, skr. pocztowa 349.

21  
 stycznia  
**DZIEŃ  
 BABCI**  
 22  
 stycznia  
**DZIEŃ  
 DZIADKA**



## Przywrócona życiu

Nieszczęście przyszło nagle i nieoczekiwanie. W wyniku tragicznego splotu wydarzeń 20-letnia ANNA znalazła się na oddziale chirurgicznym Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemyślu z raną kłutą serca i uszkodzonym płucem. O jej życiu decydowały dosłownie minuty. Tylko niezwykle sprawnemu i pełnemu poświęcenia działaniu zespołu chirurgów pod kierunkiem lek. Macieja Lewickiego, ordynatora oddziału, młoda pacjentka nie tylko uniknęła śmierci, lecz już po 13 dniach opuściła szpital, a dziś całe to tragiczne zdarzenie wspomina tylko jak koszmarny sen.

**O wszystkim dowiedziałam się po 12 godzinach**

Mówi matka Anny: — Córka nie mieszkała ostatnio z nami, ale często nas odwiedzała. W przeddzień tragedii także była w domu i kiedy odchodziła wieczorem do siebie, rozstałyśmy się jak zawsze w pogodnym nastroju nie przeczuwając, co się wydarzy już za kilka godzin. Dopiero nazajutrz około godz. 12. przyszedł do mnie do pracy wuj mieszkający obok córki i zapytał, co dzieje się z Anią, bo jej mieszkanie jest opłombowane przez policję.

Zaniepokojona w najwyższym stopniu matka rozpoczęła poszukiwania, które doprowadziły ją w końcu na oddział chirurgii miejscowego szpitala, gdzie jej córka przeżywała trudne, choć pełne nadziei chwile po skomplikowanej i niebezpiecznej operacji „na bijącym sercu” jak to

określiła lokalna prasa.

— Nie pamiętam, co się ze mną działo — mówi Anna — chwilami odzyskiwałam przytomność, ale niczego sobie nie przypominam, żadnych szczegółów. Wiem tylko, że gdzieś mnie wieziono karetką pogotowia, a potem zapadłam w jakiś nieprzenikniony mrok, z którego ocknąłam się na sali, już po operacji... Wiem, że wdzięczam życie zespołowi lekarzy, którzy mnie operowali oraz tym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do tego, że żyję. Jestem im ogromnie wdzięczna, choć tego, co dla nich czuję, nie da się wyrazić żadnymi słowami.

To powiedziała Anna, a ja wiem, że gdzieś głęboko w jej podświadomości tkwi niezaspokojone do dziś pragnienie by przeniknąć tajemnicę, poznać tego, kto w sposób decydujący

ciąg dalszy na str. 3

**„MIKROKOMPUTERY” S.A.**

Przemyśl

ul. Grunwaldzka 97, tel/fax 46-160

**poleca Państwu:**

- ⇒ sprzęt RTV, zestawy TV SAT
- ⇒ komputery IBM
- ⇒ drukarki
- ⇒ oprogramowanie
- ⇒ meble biurowe i komputerowe

**U nas najniższe oprocentowanie przy sprzedaży ratalnej TYLKO 1,2% miesięcznie**

Zapraszamy od 10 - 18

GW-026/2

# ORZNAĆ NIE TYLKO BANK (II)

W poprzednim numerze przedstawiłem receptę na szybkie orznięcie banku i bliźniego. Oczywistym efektem tego proceduru jest FORTUNA, a dopiero w dalszej perspektywie ewentualne więzienie. Czy istnieje sposób, aby uniknąć widoku krat więziennych?

Wszystko zależy od siły z jaką pieniądz sparaliżuje wam umysł. Ważne więc, aby nim do tego dojdzie — odpowiednio się zabezpieczyć...

## RADA 1.

Oprócz „orzniń planu”, potencjalnych ofiar: współników, banków, fabryk itd. — trzeba koniecznie pozyskać wpływowych przyjaciół, którzy mają wiele do powiedzenia i... jeszcze więcej do zrobienia w strategicznych dla waszego bezpieczeństwa dziedzinach. A strategia to policja (wraz z gamą pochodnych służb) i medycyna. Z policją jak z dzieckiem — hop, siup ciepłym uśmieszkiem... Etacikiem dla byłego UB-eka, etacikiem dla żony obecnego... i fama poszła! O to chodziło. W obiegowej opinii firma wasza jawi się już jako oaza dla sierot, przechowalnia dla dogasających „gwiazd”. W psychice niejednego policyjnego urzędnika zaświta realna szansa bezpiecznego lądowania na wypadek kopa w d...

Ale zaaranżowany sprytnie „obrazek” to stanowczo za mało, aby różnić i czuć się bezpiecznie. Pożądana jest przyjaźń z funkcyjnymi wysoką rangą policjantami. Jedyny problem, z którym należy się uporać, to dzielący coraz częściej policjantów i „biznesmenów” konflikt intelektualny. Zmieniło się! Policjanci mają więcej oleju we łbie. Jest na to rada. Gdy brak kontaktu na płaszczyźnie intelektualnej — przemówić można forszą i szpanem. Rozintelektualizowane „gryziopiórka” też lubią dobrze zeżreć i się zabawić. Proponuję sprawdzony układzik, który wciągnie w gierkę „niesforenego ptaszka” z czerwonym lizakiem na przykład, do tego stopnia, że zaśpiewa wam każdą podsuniętą melodię. Wizja pieniędzy, perspektywa sukcesów i klan dziwek

nabełtają mu tak mocno w głowie, że gotów będzie oddać za was życie. Osobliwym promocyjnym prezentem niechaj będzie marne, lecz błyszczące, auto z trefnymi papierami. Trefne papiery? Tak. Bo cóż wart jest dla was samochód zajęty przez komornika. Wpadka murowana? Nie martwcie się! „RESZTA” wyciągając z bagna swojego chłopaka... i wam pomoże. Zastosowany wariant znany jest w całym świecie pod nazwą układu łańcuszkowego.

Przyjaźń z lekarzami zaliczam do nieodzownych. Powody są dwa. Po pierwsze to takie sympatyczne stworzonko, które dzięki swoim zawodowym możliwościom i umiejętnościom ma wręcz nieograniczone kontakty. Jest niezależny i ma pieniądze. Do przyjaźni nie dopłacacie grosza.



Z tobą — „orzniń biznesmenie” — księża, politycy, bankierzy, prokuratorzy, sędziowie, przeróżni urzędnicy gadać nie muszą. Dobrego lekarza w mordkę ucałują i pokornie mu usłużą. Po drugie — choć w pierwszej części złodziejskich rad i recept najgorszych wariantów nie omawiałem — zawsze może się zdarzyć coś najgorszego... Kiedy ze zdrowego, „jak ryba”, „biznesmena” zrobi świrusa lub inwalidę? Kto zżeczce lewy kwit do państwowej pracy wypisze? Kto zaświadczy, że choć bardzo mocno staraliście się — jedyne co wam pozostało, to kuracja zdrowotna w ideal-

nym spokoju? Jest to dobra rada — uwierzcie! Niedawno ktoś ze znajomych z kręgów szpitalnych opowiadał mi o zdarzeniu, którego bohaterem był symulujący zawał właściciel handlowej sieci magazynów. W interesach nie wyszło jak planował. Prokurator tu i tam grzebał... Przy pomocy łóżka szpitalnego wyszł! Nic mu nie zrobili. Chłop forszę „wygrał”. Lekarze wszystkich krajów łącznie się!

## RADA 2.

Jak zabezpieczyć się przed utratą życia?

Dokonując rżnięcia na bliźnich trzeba liczyć się i z taką ewentualnością, że pewnego dnia do domu zapukać mogą uzbrojeni najemnicy. W dzienniku ukraińskim „ZA WILNUJU UKRAINU”, nr 28492, Olek Suzow podał cennik usług, którym posługuje się tamtejszy element przestępczy działający na zlecenie między innymi kontrahentów z Polski. Trwałe okaleczenie człowieka kosztuje 500 dolarów amerykańskich, a śmierć — drugi raz tyle plus koszty delegacji! Jedyną więc radą jest wynajęcie cieszącej się coraz większą popularnością — również w naszym biednym kraju — ochrony. Dwóch goryli, to tylko dwie pensje. Rzecz jasna, proszę o tym pamiętać, ochronę wynajmując na stałe nie orznięci, lecz ci którzy orznięli. Jasne?

## RADA 3.

Mogą przyjść i takie chwile, gdy nie pozostanie wam już nic innego, jak tylko wiać „gdzie pieprz rośnie...” Dlatego zawczasu radzę uwiec sobie wygodne gniazdeczko na „Dzikim Zachodzie”. Zachód — dziki, więc nieustannie czeka na wasze pieniądze. 10 miliardów na początek — wystarczy. Dla ciebie drogi „orzniń biznesmenie” to pestka.

Pan... grozisz, że za to pisanie ja lub ktoś z moich bliskich oberwie po głowie?... Ja się lotrów nie boję.

MAREK CYNKAR

27 grudnia 1992 r.

(o „układzie łańcuszkowym” konkretniej, cdn. w czasie niezbyt odległym)

Zgodnie z przyjętymi zasadami — nie komentujemy, choć... świerzbi nas długopis

## List otwarty

Przemyśl, grudzień 1992 r.

Do Jego Eminencji  
ks. kard. Józefa Glempa  
Prymasa Polski  
ul. Miodowa 17  
WARSZAWA

*Stowarzyszenie Pamięci Orląt Przemyskich realizując swoją statutową powinność obrony polskości i patriotyzmu, pragnie wyrazić swoje poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Przemyślu na tle rozszerzania żądań mniejszości ukraińskiej i ślepych ustępstw Władz polskich.*

*Obserwujemy całkowite lekceważenie ze strony władz państwowych, samorządowych oraz kościelnych głosów opinii społeczności polskiej, co powoduje narastanie zwątpień Polaków co do zdolności prowadzenia przez obecne władze właściwej polityki narodowej w Polsce i niechybnie prowadzi do buntu i konfliktu narodowościowego.*

*Ostatnia wizyta Waszej Eminencji w Przemyślu i komunikat opublikowany po tej wizycie dowodzą prawdziwości takich wniosków.*

*Ustalenia podjęte w Przemyślu w sprawach zaspokajania wygórowanych żądań przedstawicieli Cerkwi Bizantyjsko-Ukraińskiej zostały podjęte bez konsultacji ze społecznością polską. Mimo wykazania przez organizacje polskie Przemyśla faktu, że budynek przy ulicy Basztowej 13, zajmowany przez Liceum Ogólnokształcące, nie był nigdy własnością grekokatolików — Komisja Majątkowa podjęła decyzję o „zwrocie” tego budynku Ukraińcom. Nasze (Polaków) interwencje do Prokuratury Generalnej są nadal prowadzone i nie zamierzamy tolerować jawnego bezprawia. Gdyby jednak nasza rzeczowa argumentacja nie miała nadal znajdować posłuchu u władz — gotowi jesteśmy bronić tego obiektu nie tylko wystąpieniami pisemnymi, lecz także takimi metodami, które zagwarantują nam sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Udowodniłmy naszą determinację podczas obrony kościoła OO. Karmelitów. Nie zastraszą nas bezzasadne i jakże nikczemne posądzania o związki z KGB. Oczekujemy na przeprosiny od autorów tych insynuacji, także od niektórych członków Episkopatu Polski.*

*Zajmowanie, natomiast, stanowiska przez Waszą Eminencję w sprawie pozostawienia wtórnej kopuły nad kościołem OO. Karmelitów jest dla nas niezrozumiałe i nasuwa domysły o wyraźnym politycznym podłożu tych spekulacji. No bo jak można inaczej odczytać tę wypowiedź w świetle posiadanych dokumentów władz konserwatorsko-architektonicznych przesadzających o konieczności likwidacji tej kopuły. Cale szczęście, że stan konstrukcji kopuły jest na tyle zły, że żadna „mądra” opinia jej ocalić nie może, a jej rozbiórka jest przesadzona, choćby tylko z tych względów. Polacy w Przemyślu odetchną z ulgą, gdy zniknie z panoramy miasta ten wątpliwej piękności element — świadek antypolskiej i antykościelnej zmowy zaborcy austriackiego z kolaborantami ukraińskimi.*

*Nie zamierzamy glosić hasel „Polska tylko dla Polaków” widzimy potrzebę poszukiwania dróg do układania prawidłowych stosunków z mniejszościami narodowymi, szczególnie z Ukraińcami, a także rozumiemy rozsądne potrzeby ich cerkwi. Mamy w tej kwestii pewne przemyślenia i propozycje. Gotowi jesteśmy do wysunięcia reprezentacji Polaków do negocjacji ze stroną ukraińską — przy udziale władz — tych kwestii. Nie może się to jednak odbywać na zasadzie spełnienia wszelkich żądań bez jakichkolwiek warunków.*

*Państwo polskie i Kościół w Polsce nie mogą działać przeciwko narodowi polskiemu, a także nie mają prawa „uszcześliwiać” Polaków na siłę tłumacząc takie działanie „względami wyższymi”.*

*Kończąc ten list pragniemy wyrazić nadzieję, że większość polska Przemyśla doczeka się poważnego traktowania przez władze, wysłuchania naszych racji i zadośćuczynienie ich słusznym wnioskom — zamiast pouczeń o tym, jakie to interesy międzynarodowe od naszej potulności zależą i o tym jaki to „Ciemnogród” z Przemyśla wychodzi.*

WICEPREZES

PREZES

inż. arch. Włodzimierz Pisz

inż. Stanisław Żółkiewicz





# Przywrócona życiu

ciąg dalszy ze str. 1

przesądził o jej losie. — Bo to jest człowiek, któremu bezpośrednio zawdzięczam życie — kończy swą opowieść Anna i trudno jest jej zrozumieć, że na kolejne zwycięstwo życia nad śmiercią złożył się zbiorowy, nadludzki wysiłek wielu osób, ich nieprzeciętna wiedza i umiejętności oraz zdecydowana wola niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Niebagatelną rolę odegrał też przysłowiowy

## lut szczęścia

Bo miała Anna — co potwierdzają lekarze — ogromne szczęście, bowiem czynnik czasu był w jej przypadku decydujący. Prosto z izby przyjęć chora z raną klatką serca, długości około 1,5 cm, przebitym płucem i szeregiem innych obrażeń, znalazła się na stole operacyjnym. Jej szczęście polegało głównie na tym, że dziwnym trafem, mimo nocnej pory, zespół

operacyjny był w komplecie. W przeciwnym razie nie zdołano by go w porę zebrać...

Mówi lek. Maciej Lewicki, ordynator oddziału: — Przyjechałem tego wieczora do szpitala zupełnie przypadkowo. Rozmawialiśmy z kolegami dość długo, a ponieważ zrobiło się późno, położyłem się w gabinecie, aby trochę odpocząć — i w tym właśnie momencie przywieziono chorą. Operacja trwała około 1,5 godziny (w ogromnym napięciu, gdy chodzi o ludzkie życie, nikt czasu nie liczy) i była — jak zawsze w podobnym przypadku — nacechowana głębokim dramatyзмом. Pośpiech, konieczność podejmowania szybkich i nieodwracalnych w skutkach decyzji, a przy tym wszystkim konieczność działania z najwyższą precyzją — to czynniki wysoce stresujące.

— Ale i w tym przypadku — mówi jeden z lekarzy (w międzyczasie w gabinecie ordynatora zebrał się cały zespół operacyjny) — spełniło się ma-

rzezenie prof. Ludwika Rydygiera, prekursora nowoczesnej chirurgii, który pragnął, żeby w każdym szpitalu był chirurg przygotowany do zaopatrzenia rany serca.

Operacja, o której mowa, nie jest w medycynie ewenementem. Podobnych zabiegów wykonuje się dziś w świecie tysiące. Rzecz w tym, by interwencja chirurga nastąpiła w porę. Niestety, z tym bywa różnie i w większości podobnych przypadków bywa za późno na jakkolwiek pomoc.

— W przypadku Anny — mówi inny lekarz — podkreślić należy niezwykle sprawne działanie wszystkich ogniw służby zdrowia: pogotowia, stacji krwiodawstwa, oddziału intensywnej opieki medycznej, no i naszego oddziału — dodaje skromnie. Ta niezwykła skromność cechuje zresztą cały zespół. Proszą, żeby „bez nazwisk”, dla nich bowiem najwyższą nagrodą jest świadomość, że udało się uratować jeszcze jedno ludzkie życie. Uszanujmy zatem ich wolę i powtórzmy tylko, że tę niezwykle trudną i skomplikowaną operację wykonał zespół pod kierunkiem lek. Macieja Lewickiego, ordynatora oddziału chirurgii.

Ale jest jeszcze ktoś, o kim nie sposób byłoby nie wspomnieć, tym bardziej, że wdzięczność Anny i jej rodziców obejmuje również jego osobę. Chodzi mianowicie o dra Je-

zego Stabiszewskiego, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Przemyślu. To o nim właśnie rodzice Anny powiedzą, że „mimo iż nie miał takiego obowiązku, zawsze znajdował dla nas czas, nie skąpił — jako znakomity chirurg rad i słów otuchy, których znaczenie docenić potrafił tylko człowiek dotknięty prawdziwym nieszczęściem”.

Wróćmy teraz, w kilku zdaniach, do warunków w jakich pracują przemyscy lekarze. — Szpital, w tym również nasz oddział — mówi doktor Lewicki — boryka się z dużymi trudnościami materialnymi. Brakuje nam wielu podstawowych aparatów i urządzeń. Dla przykładu powiem, że dysponujemy trzema tzw. ssakami (urządzenie do drenażu klatki piersiowej), z których jeden nie działa, a powinniśmy mieć ich przynajmniej 5. Nie mamy też na oddziale aparatu USG, oprzyrządowania do sprzętu endoskopowego itp. itd. Zmniejsza się też niepokojąco ilość dawców krwi, której znaczenia, zwłaszcza w chirurgii, nie sposób przecenić.

Od siebie dodam, że wszystko to sprawia, że trudna i odpowiedzialna z natury praca chirurga staje się w tych warunkach jeszcze trudniejsza. Tym więcej winniśmy cenić pogodę ducha, bezinteresowność i niezwykłe poświęcenie cechujące cichych bohaterów tej publikacji.

JERZY MAKARA

## Hej kołęda!

Kolejna impreza odbyła się 7 stycznia w Towarzystwie Muzycznym w Przemyślu. Piękny program zaprezentował chór mieszany Zespołu Szkół Muzycznych, któremu towarzyszył kwartet dęty oraz uczniowie grający na instrumentach smyczkowych. W ich wykonaniu usłyszeliśmy staropolskie kołędy, przeplatane recytacjami lirycznych wierszy.

Koncert prowadził p. Andrzej Guran, któremu — w przygotowaniu młodzieży do występu — pomogli nauczyciele ZSM.

Wzruszającym akcentem końcowym było zebranie kwoty blisko 900 tys. zł jako wkładu do „WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY” dla dzieci z wadami serca.

R.B.

# Rozkład jazdy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemyślu

## LINIA NR 7

Z.A. Mera-P.	Sport.-Przych.	Brata Alberta	Buszkowice Most	Bolestraszyce Szkoła	Wyszatyce I
Odjazd	Przyjazdy				
	5.18	5.22	5.29	5.37	5.43
	6.15	6.19	6.26	6.34	6.40
6.55	7.13	7.17	7.24	7.32	7.38
	7.53	7.57	8.04	8.12	8.18
	8.38	8.42	8.49	8.57	9.03
	9.18	9.22	9.29	9.37	9.43
	10.18	10.22	10.29	10.37	10.43
	11.43	11.47	11.54	12.02	12.08
	12.13	12.17	12.24	12.32	12.38
14.15	14.33	14.37	14.44	14.52	14.58
	15.28	15.32	15.39	15.47	15.53
	16.03	16.07	16.14	16.22	16.28
	16.53	16.57	17.04	17.12	17.18
	18.18	18.22	18.29	18.37	18.43
	19.53	19.57	20.04	20.12	20.18
	21.18	21.22	21.29	21.37	21.43
	22.33	22.37	22.44	22.52	22.58

## DNI ROBOCZE

Wyszatyce końc.	Wyszatyce I	Bolestraszyce Szkoła	Buszkowice Most	Rogozńskiego	
Odjazd	Przyjazdy				
	5.52	6.00	6.06	6.14	6.21 do Polnej
	6.47	6.55	7.01	7.09	7.16
	7.52	8.00	8.06	8.14	8.21
	8.32	8.40	8.46	8.54	9.01
	9.17	9.25	9.31	9.39	9.46
	9.57	10.05	10.11	10.19	10.26
	10.57	11.05	11.11	11.19	11.26
	12.22	12.30	12.36	12.44	12.51
	12.50	12.58	13.04	13.12	13.19
	15.12	15.20	15.26	15.34	15.41
	16.07	16.15	16.21	16.29	16.36
	16.42	16.50	16.56	17.04	17.11
	17.32	17.40	17.46	17.54	17.59
	18.57	19.05	19.11	19.19	19.26
	20.32	20.40	20.46	20.54	21.01
	21.52	22.00	22.06	22.14	22.21
	23.07	23.13	23.18	23.23	23.28

## LINIA NR 7

Sportowa Przych.	Brata Alberta	Buszkowice Most	Bolestraszyce Szkoła	Wyszatyce I	
Odjazd	Przyjazdy				
	5.08	5.12	5.19	5.27	5.33
	6.38	6.42	6.49	6.57	7.03
	7.40	7.44	7.51	7.59	8.05
	8.08	8.12	8.19	8.27	8.33
	10.03	10.07	10.14	10.22	10.28
	11.33	11.37	11.44	11.52	11.58
	13.08	13.12	13.19	13.27	13.33
	14.38	14.42	14.49	14.57	15.03
	16.08	16.12	16.19	16.27	16.33
	17.53	17.57	18.04	18.12	18.18
	18.38	18.42	18.49	18.57	19.03
	19.23	19.27	19.34	19.42	19.48
	20.18	20.22	20.29	20.37	20.43

## DNI WOLNE OD PRACY

Wyszatyce końc.	Wyszatyce I	Bolestraszyce Szkoła	Buszkowice Most	Rogozńskiego	
Odjazd	Przyjazdy				
	5.45	5.53	5.59	6.07	6.14
	7.20	7.28	7.34	7.42	7.49
	8.15	8.24	8.29	8.37	8.43
	9.00	9.08	9.14	9.22	9.29
	10.45	10.53	10.59	11.03	11.14
	12.15	12.23	12.29	12.33	12.44
	13.50	13.58	14.04	14.08	14.19
	15.20	15.28	15.34	15.38	15.49
	16.50	16.58	17.04	17.08	17.19
	18.35	18.43	18.49	18.53	19.04
	19.20	19.28	19.34	19.38	19.49
	20.05	20.13	20.19	20.23	20.34
	21.00	21.08	21.14	21.18	21.29

## LINIA NR 8

Wilczńska II	W. Pola Szkoła	Słowackiego LO	Z-dy Meblar.	Pikulice Dolne	Grochowce Błonie	Witoszyńce	Witoszyńce	Grochowce Błonie	Pikulice Dolne	Z-dy Meblar.	Słowackiego LO	W. Pola Szkoła	Wilczńska II
Odjazd	Dwors. Smolki						Przyjazdy						
		4.40	4.43	4.48	4.55	5.01	5.05	5.11	5.18	5.25	5.33	5.39	5.46
5.27	5.31	5.40	5.43	5.48	5.55	6.01	6.05	6.11	6.18	6.25	6.33	6.41	6.46
6.12	6.16	6.25	6.31	6.38	6.45	6.51	7.05	7.11	7.18	7.25	7.33	7.39	7.45
7.12	7.17	7.25	7.31	7.38	7.45	7.51	8.00	8.06	8.13	8.20	8.26	zb.	
7.45	7.50	zb.	przez ul. Jagiellońską					z ul. Jagiellońskiej		9.03	9.09	9.16	
9.32	9.36	9.45	9.51	9.58	10.05	10.11	10.15	10.21	10.28	10.35	10.43	10.49	10.56
11.02	11.06	11.15	11.21	11.28	11.35	11.41	11.45	11.51	11.58	12.05	12.11	12.19	12.26
12.20	12.25	12.33	12.39	12.46	12.53	13.00	13.05	13.11	13.18	13.25	13.31	13.41	13.46
14.12	14.16	14.25	14.31	14.38	14.45	14.51		z ul. Sportowej	Przych.	15.06	15.10	15.17	
15.24	15.28	15.37	15.43	15.50	15.57	16.03	15.00	15.06	15.13	15.20	15.26	15.36	15.41
15.52	15.56	zb.	z ul. Jagiellońskiej				16.05	16.11	16.18	16.25	16.33	16.39	16.46
17.07	17.11	17.20	17.26	17.33	17.40	17.46	18.05	18.11	18.18	18.25	18.33	18.39	18.46
18.57	19.01	19.10	19.16	19.23	19.30	19.36	19.40	19.46	19.53	20.00	20.06	20.14	20.21
20.27	20.31	20.40	20.46	20.53	21.00	21.06	21.10	21.16	21.23	21.30	21.38	21.44	21.51

## DNI ROBOCZE

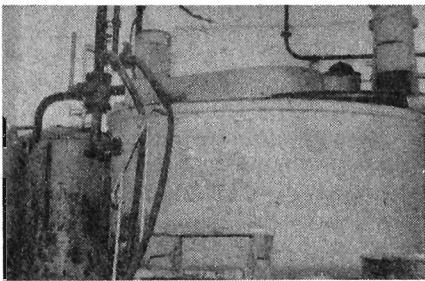
## LINIA NR 8

Wilczńska II	Boh. Getta	Słowackiego LO	Słowackiego Zakł. Meblar.	Pikulice Dolne	Grochowce Błonie	Witoszyńce	Witoszyńce	Grochowce Błonie	Pikulice Dolne	Słowackiego LO	Boh. Getta	Wilczńska II		
Odjazd	Przyjazdy						Przyjazdy							
	6.15	6.22	6.30	6.36	6.44	6.51	6.57	7.00	7.06	7.13	7.21	7.27	7.35	7.42
	7.45	7.52	8.00	8.06	8.14	8.21	8.27	8.30	8.36	8.43	8.51	8.57	9.05	9.12
	9.30	9.37	9.45	9.51	9.59	10.06	10.12	10.15	10.21	10.28	10.36	10.42	10.50	10.57
	11.05	11.12	11.20	11.26	11.34	11.41	11.47	11.50	11.56	12.03	12.11	12.17	12.25	12.32
	12.40	12.47	12.55	13.01	13.09	13.16	13.22	13.25	13.31	13.38	13.46	13.52	14.00	14.07
	14.15	14.22	14.30	14.36	14.44	14.51	14.57	15.00	15.06	15.13	15.21	15.27	15.35	15.42
	15.45	15.52	16.00	16.06	16.14	16.21	16.27	16.30	16.36	16.43	16.51	16.57	17.05	17.12
	17.25	17.32	17.40	17.46	17.54	18.01	18.07	18.10	18.16	18.23	18.31	18.37	18.45	18.52
	18.55	19.02	19.10	19.16	19.24	19.31	19.37	19.40	19.46	19.53	20.01	20.07	20.15	20.22
	20.30	20.37	20.45	20.51	20.59	21.06	21.12	21.15	21.21	21.28	21.36	21.42	zb.	

## DNI WOLNE OD PRACY



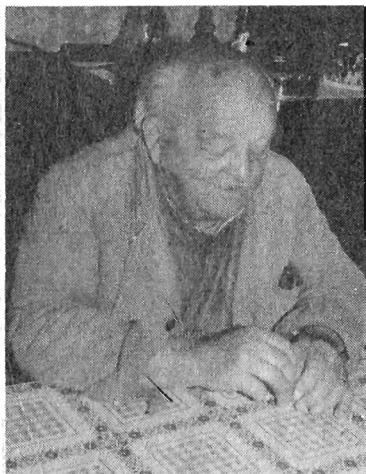
Nienadowska gorzelnia czeka na lepsze czasy



## Plajta goni plajtę

Produkcja alkoholu była zawsze intratną dziedziną działalności gospodarczej. O posiadanie gorzelni zabiegali niegdyś właściciele ziemscy i kapitaliści, niechęć wychodziło na tym państwo w okresie kilkudziesięciu lat istnienia PRL. Dlaczego więc dziś coraz więcej tego typu zakładów nie pracuje?

Szukając odpowiedzi wstępujemy



Zbigniew Kruczek: „Gorzelnictwem zajmował się mój ojciec, brat, ja i moi dwaj synowie”.

do jednego z nich, do gorzelni w Nienadowej. Mamy szczęście — pierwszą

napotkaną osobą jest jej kierownik Waldemar Kruczek. Pierwszą i... jedyną. Pozostali pracownicy poszli na kuroniówkę.

### Dlaczego?

*Właściciel — Przedsiębiorstwo PGR w Bachórze upada, nie ma pieniędzy na kupno opału ani surowca, również na płace. Takie czasy!*

Pan Waldemar pełni obowiązki szefa, dozorca, konserwatora stojących bezużytecznie urządzeń. Jest zdegustowany i nie ma ochoty na rozważania. Korzysta z okazji i „sprzedaje” nas swemu ojcu, poprzedniemu kierownikowi. Pan Z b i g n i e w K r u c z e k ma 72 lata, jak na swój wiek trzyma się doskonale — energiczny, doskonała pamięć, gładka cera. Byłby to efekt kontaktów z wyrabianym przez niego produktem? Nienadowską gorzelnią kierował przez ponad 30 lat, a w ogóle pracował w tym zawodzie ponad pięćdziesiąt. Na emeryturę się nie spieszył, z zusowskich uprawnień zaczął korzystać przekroczywszy siedemdziesiątkę.

Jest nam życzliwy, chce się wygadać, podzielić radościami i wątpliwościami, a ma o czym mówić. Kruczkowie to od pokoleń gorzelnicy. Byli nimi jego ojciec, on, jego brat i są dwaj synowie. Produkowali gorzel-

niany spirytus w szlachecko-magnackich fortunach Potockich, Sapiechów i w państwowych zakładach. Znają ten fach jak mało kto. Senior rodu Zbigniew Kruczek, pracując w Nienadowej, pomagał uruchamiać nowe gorzelnie w innych regionach lub wspierał swą wiedzą te, w których coś tam nie wychodziło. Kiedy brakowało żyta, a były takie okresy w PRL, pędził gorzelniankę z innych surowców, np. ze spadów owocowych, bo ta produkcja zawsze się opłacała.

Śluchamy jego wywodów i rodzą się w nas wątpliwości... Czy tylko plajta PGR w Bachórze jest przyczyną zaniechania pracy nienadowskiej gorzelni? A może tę dziedzinę gospodarki rolnej „kładzie” brak państwowego monopolu spirytusowego, niekontrolowany import alkoholu z zagranicy, niedostateczna troska rządu o wpływy gotówki do skarbu państwa, a także ogłoszona przez wielu polityków idea prywatyzacji za wszelką cenę?

Ostatnio odwiedził Nienadową i rozmawiał z panem Kruczkiem przybyły z Holandii spadkobierca nienadowskich dóbr, hrabia Mycielski-junior. Wprawdzie zapytany przez pana Kruczka wprost: czy tu wróci, dał odpowiedź wymijającą, mówił o kosztach, nieopłacalności, ale kto wie... Nie wyprzedzajmy jednak faktów. Nasz parlament dawno już uchwalił ustawę reprivatyzacyjną, gdyby nie ogromne koszty jej wprowadzenia w życie i pytanie: kto je ma ponieść? Biedne społeczeństwo czy skarb państwa świecący pustkami?

Z. ZIEMBOLEWSKI

Fot. J. MAKARA

## Liczyli na pracę — zaproponowano im „łańcuch szczęścia”

Oferta była kusząca, nic więc dziwnego, że tego wieczoru w Domu Kultury „Kolejarza” w Przemyślu, gdzie przedstawiciele firmy „AMWAY” wyznaczili spotkanie, zebrali się około 40 osób gotowych podjąć atrakcyjną — jak zapewniali ogłoszenia — formę zarobkowania. Liczono głównie na ofertę w miarę ustabilizowanej pracy w przemyśle, usługach, handlu. Tymczasem...

— Jesteśmy dystrybutorami amerykańskiej firmy „AMWAY” — rozpoczął spotkanie organizator — firmy działającej w 50 krajach świata i osiągnącej 3 mld dolarów obrotu w skali rocznej. W sali powiało optymizmem i nadzieją, że gdzieś jak gdzie, ale w tak potężnej firmie znajdzie się przecie jakieś zajęcie dla kilkudziesięciu bezrobotnych z prowincjonalnego Przemyśla.

Prowadzący spotkanie kontynuował prezentację firmy, gdy tymczasem towarzysząca mu pani kreśliła na przygotowanej w tym celu tablicy szereg tajemniczych liczb (wszystko w mln zł) i procentów. Zainteresowanie zebranych rosło proporcjonalnie do ilości wypisywanych zer. Prowadzący zdążył już zakomunikować, że firma zajmuje się wytwarzaniem i sprzedażą produktów ekologicznie obojętnych, czyli nieszkodliwych dla środowiska, są to bowiem wyłącznie koncentraty (mała objętość, mniej opakowań itp.) oraz, że na rynek polski wprowadziła do tej pory tylko 9 wyrobów, ale do końca br. będzie ich około dwustu! Napięcie słuchaczy sięgnęło szczytu, kiedy prowadzący zadał pytanie tyleż retoryczne, co dla istoty sprawy niezwykle ważne: „Jak zarobić przy pomocy naszej firmy?”

Tu rzecz nieco się skomplikowała, bo jako się rzekło — firma dysponuje na naszym rynku ubożuchnym asortymentem wyrobów, głównie chemicznych środków czyszczących i polepujących, których hipotetyczną zaletą jest najwyższa ponoć jakość i uniwersalne wprost zastosowanie, wadą zaś — cena! — wyrażona w większości przypadków w liczbach sześciocyfrowych, co nie pozostawia żadnych złudzeń. Nie dziwi więc, że zgromadzeni w sali dystrybutorzy w spe-

(prościej: akwizytorzy lub zwyczajni domokrażcy) zostali lojalnie uprzedzeni, że nie powinni od razu liczyć na zbyt wysokie obroty. Ich praca będzie bowiem polegała głównie na „upychaniu” pojedynczych sztuk owych cudownych ingrediencji wśród sąsiadów i znajomych. — *To nie jest towar dla ubogich* — przyznał w pewnym momencie organizator spotkania.

Tu powróćmy do wspomnianych na początku tajemniczych liczb i procentów wypisanych przez panią na tablicy. Krótko mówiąc — przedstawiały one skalę ewentualnych zysków przy określonych obrotach miesięcznych (miesiąc bowiem przyjęto za okres obrachunkowy z firmą). Nie wchodząc we wszystkie szczegóły przedstawionego systemu powiedzmy tylko, że nie obrót decyduje tu głównie o wysokości osiąganego przez dystrybutora zysku, lecz ilość kolejnych, zwerbowanych przez dystrybutorów, gdyż firma obiecuje „od łebka” specjalną premię. Przypomina to — wypisz, wymaluj — znany z biologii sposób bezpłciowego rozmnażania przez pączkowanie albo popularny wśród dżitwy „łańcuch szczęścia”.

Nie koniec jednak na tym. Aby wejść w ów lukratywny biznes należy wykupić w firmie tzw. „starter”, czyli jakby koncesję, za jedyne 950 tys. złotych, zarejestrować działalność handlową, wnieść przewidziane prawem opłaty i dopiero wtedy można złożyć w firmie zamówienie na towar, które jeśli opiewa na kwotę przekraczającą 900 tys. złotych — towar dostarczany jest na koszt firmy, natomiast mniejsze zamówienia przesyłane są za odpowiednią opłatą. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie owe operacje dokonywane są z zastosowaniem biletów NBP, nic na kredyt!

W miarę jak wszystko stawało się jasne, malał początkowy entuzjazm zebranych oraz liczba osób w sali. Szkoda, bo zaimprovizowany ad hoc przez organizatorów pokaz skuteczności oferowanych środków czyszczących był naprawdę interesujący.

JERZY MAKARA



Kańczucki „Kamax” jest m.in. producentem urządzeń do odsiarczania spalin kotłowych.

Fot. J. MAKARA

## Brakuje pieniędzy i wyobraźni

Polska zyskała miano jednego z największych trucicieli atmosfery w Europie. Smutne to, ale prawdziwe, stąd też powinien nas cieszyć każdy wysiłek na rzecz zmiany tej opinii, a jeszcze bardziej sytuacji. Trując Europę, trujemy w pierwszym rzędzie sami siebie.

Mając to na uwadze Fabryka Urządzeń Mechanicznych „KAMAX” w Kańczudzie produkuje urządzenia do odsiarczania spalin kotłowych sprawdzone w wieloletnich badaniach w skali półtechnicznej i technicznej przez zespół pracowników Instytutu Inżynierii Chemicznej i Chemii Fizycznej Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem prof. Stanisława Bednarskiego.

Zdaniem dr inż. Stanisława Garlickiego, z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, głównymi zaletami wspomnianych urządzeń rodem z Kańczugi są: prosta technologia i łatwa automatyzacja procesu, brak ścieków, duża elastyczność działania w zakresie zmian natężenia przepływu spalin, otrzymanie produktu odsiarczania w postaci suchego szarobiałego proszku, który wraz z popiołem może być wykorzystywany do produkcji prefabrykatów budowlanych (np. kształtki drogowe, płytki chodnikowe, utwardzanie dróg itp.).

Jak wykazały badania Instytutu Gazownictwa w Krakowie, skuteczność urządzeń w zakresie odsiarczania wynosi 84 proc, a redukcji tlenków azotu — 28 proc.

Mieć producenta to jedno, a montować jego wyroby w kotłowniach to drugie. Mielibyśmy powód do pełnej radości, gdyby po kańczuckie konstrukcje ustawiła się kolejka inwestorów, ale tak nie jest. Od dawna na tego rodzaju wydatki brakuje naszemu przemysłowi i ciepłownictwu pieniędzy, i wyobraźni. Szkoda.

Z





**Autonomiczna kolumna autorów niezależnych.**  
**Adres kontaktowy: Cieszanów, tel. 77, ul. Sienkiewicza 15.**  
**Redaktor odpowiedzialny: EDWARD DZIADUŁA**

## KALENDARIUM — STYCZEŃ

- 19 — 1720 Ur. się Franciszek Bohomolec, komediopisarz, publicysta, reformator okresu oświecenia, pisał też wiersze okolicznościowe.
- 1813 Ur. się Henry Bessemer, angielski inżynier wynalazca, konstruktor pieca do wytopu stali.
- 20 — 1109 Obrona Głogowa - Bolesław Krzywousty odparł wyprawę cesarza Henryka V.
- 1956 Prezydium Rządu podejmuje uchwałę w sprawie zorganizowania Totalizatora Sportowego.
- 21 — 1941 W Madrycie ur. się Plácido Domingo, hiszpański tenor światowej sławy, także dyrygent, jest obok Pavarottiego największym tenorem naszych czasów.
- 22 — 1863 Rozpoczęło się powstanie w Królestwie Polskim, zwane styczniowym, oddziały partyzanckie zaatakowały garnizony rosyjskie.
- 23 — 1935 Ur. się Teresa Żylis-Gara, polski sopran liryczno-dramatyczny, udane występy na scenach niemieckich, także w nowojorskiej Metropolitan.
- 1793 Drugi rozbiór Polski przez Rosję i Prusy.
- 24 — 1965 W Londynie w wieku 90 lat zmarł Winston Churchill, brytyjski mąż stanu, premier, autor pamiętników, literacka Nagroda Nobla w 1953 r.
- 25 — 1804 Ur. się Antoni Edward Odyniec, poeta pamiętnikarz i publicysta, towarzysz podróży Mickiewicza, autor ballad, pieśni, legend i utworów dramatycznych.

Oprac. J.B.

## W Lubaczowie

### Z DOBREGO SERCA CHORYM SERCOM

Akcja Jurka Owsiaaka, pod nazwą „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”, przeprowadzona w pierwszą niedzielę tego roku, spotkała się z olbrzymim poparciem całego kraju. „Wielka Orkiestra” grała i w Lubaczowie.

Uczestnicy sylwestrowego balu w kawiarni „Strzecha u Lecha” pomyśleli o udzieleniu pomocy dzieciom z wrodzonymi wadami serca i dla nich zebraли podczas balu 3 mln 920 tys. zł. Rockowe zespoły: „Spidor”, „God Ltd” i „Clouser” z Lubaczowa zaprosily do Miejskiego Ośrodka Kultury swoich kolegów grających ten typ muzyki: „Infector: z Tomaszowa Lubelskiego, „Gripic Tales” z Przemysła i „Rehabilitacja” z Oleszyc i wspólnie dali koncert 2 stycznia br. Dochód z imprezy przeznaczyl na ten humanitarny cel. Zagrali za 3 200 000 zł, wnosząc swój wkład do „Wielkiej Orkiestry”.

Członkowie Samorządu Uczniowskiego Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubaczowie, porwani zapałem Jurka Owsiaaka, już w pierwszym dniu przyjscia do szkoły po świątecznej przerwie, przystąpili do zbiórki pieniędzy dla swoich rówieśników z wadami serca. Tekturowe pudełko oklejone czerwonymi sercami, obnoszone przez Monikę Okrojek i Elżbietę Mączkę z klasy do klasy, napełniło się okazałą sumą pieniędzy. Każdy uczeń chciał dać jak najwięcej. Dał ile mógł, ale dał z dobrego serca. Zapytałem uczennicę klasy piątej Ewę Wiśniewską, która dała 300 tys. zł: Czy nie żal jej tych pieniędzy, i czy wiedzą o tym rodzice, że tyle daje? Usłyszałem odpowiedź: Tato dał 100 tys. zł, tyle samo mamusia, a i ja dałam 100 tys. zł ze swoich oszczędności. Przed pięćmi laty byłam w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie na zabiegu. Wiem, co to znaczy. Na potrzeby swoich rówieśników chorych, nie tylko na serce, winniśmy się otwierać. Spieszyc im z pomocą. Zwłaszcza teraz w kryzysie!

Podobnie myśleli inni. Samorząd uczniowski tej szkoły zebrał od swoich kolegów okazałą kwotę — 7 milionów 512 tysięcy złotych. Dumny jest z tego, że zebrał więcej niż parlamentarzyści. Wszyscy uczniowie okazali gorące serca chorym sercom swoich rówieśników w kraju, a którzy oczekują na operacje. Życzą im powrotu do zdrowia.

A. LAZAR

# Krawiec budował — Kowala pochwalili...

Na początek chciałbym przeprosić Szanownych Czytelników za trochę spóźnioną relację z ważnego na terenie gminy wydarzenia, ale wnioski z niego płynące nic nie tracą ze swojej aktualności, a zarazem są niezwykle budujące.

Miejsce i czas akcji — Dachnów, 5 grudnia Anno Domini 1992. Cel (godny naśladowania) — otwarcie nowo wybudowanej szkoły podstawowej.

W rolach głównych udział biorą — ks. biskup Jan Śrutwa, ks. kanonik, proboszcz miejscowej parafii Jakub Solilak, burmistrz tysiąclecia Jan Kowal wraz ze swoją żoną, dyrektor szkoły Marian Misztal, licznie zgromadzona miejscowa społeczność.

P. dyrektor M. Misztal serdecznie podziękował wszystkim bezimiennym twórcom tej inwestycji, a w szczególności burmistrzowi i księdzu proboszczowi. Porównał osobisty udział w dziele budowy do tytanicznej pracy księdza przy budowie kościoła. Razem zaczęli — on już skończył, ksiądz jeszcze nie. Miło było popatrzeć jak burmistrzowi zaskłiły się oczy ze wzruszenia, że tak piękną inwestycję dla gminy i dachnowskich dzieci zrealizował. To dla niego autentyczny sukces zdecydowanie odpierający argumenty przeciwników, że nic przez dwa lata dla tej gminy nie zrobił. Ks. biskup poświęcił szkołę, dokonał uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę kościoła i zwrócił się do zebranych z apelem, aby „nie żałowali pieniędzy dla poratowania duszy”. I to by było na tyle relacji z tej pięknej imprezy.

Ale ja, gwoli skromnego uzupełnienia — wymarzyłem sobie drugą wersję wydarzenia. Każdemu wolno pomarzyć — jest demokracja. Niechaj ta druga relacja będzie namiastką oddającą prawdziwe wartości i sens budowania, nie tylko tej szkoły, ale całej naszej polskiej rzeczywistości. Wyciągnięcie wniosków pozostawiam do dyspozycji Szanownych Czytelników.

Miejsce i czas akcji jak wyżej.

W rolach głównych udział biorą: osoby wymienione w pierwszej relacji oraz — członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły Antoni Pieczonka, Aleksander Maciołek, Wojciech Kata, kierownik budowy — Józef Krawiec, b. dyrektor Zb. Szkoły Gminnej — Edward Misztal, byli naczelnicy UMIG — Edward Dziadula i Janusz Mazurek, b. sołtys Dachnowa — Krystyna Kopciuch, byli dyrektorzy PMB i POM Jan Gondek i Czesław Chejnowicz, b. pracownik kuratorium — Franciszek Zarański.

Dyrektor Misztal powitał zebranych i powiedział: „Wprawdzie z p. burmistrzem prawie przez cały czas

budowy byliśmy w USA, ale dziś pragnę podkreślić wkład pracy wszystkich ludzi dobrej woli, którzy przyczynili się do oddania tego wspaniałego obiektu we władanie działu szkolnej. Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Społecznego „Komitetu Budowy Szkoły — Antoniego Pieczonkę”.

Mówca przedstawił krótką historię budowy i liczne trudności i przeszkody związane z jej realizacją. Załączki położyli mieszkańcy wsi, dobrowolnie deklarując własne pieniądze. Uzbierało się tego 500 tys., co na owe czasy było kwotą już coś znaczącą. Sam pomysł rozbudowy szkoły (tak to się wówczas nazywało) powstał na fali autentycznych społecznikowskich ambicji — bez stosownego zezwolenia i dokumentacji. Wykonano w czynie społecznym ogromny wykop i dzięki miejscowym zakładom pracy POM i PMB wywieziono zwaly ziemi z terenu budowy. Również w czynie społecznym z zakupionych ze składek materiałów sami mieszkańcy zalali fundamenty i strop. Teraz rozpoczęła się dopiero batalia o uzyskanie dokumentacji. Po licznych zabiegach „dyplomatycznych” ze strony m. in. Edwarda Misztala, E. Dziaduly, Fr. Zarańskiego z kuratorium przepchnięto realizację budowy do planu. Mimo piętrzących się trudności finansowych budowę dokończono i Dachnowowi może jej pozazdrościć niejedno miasto. P. Pieczonka serdecznie i imiennie wszystkim, którzy wnieśli w to swój wkład podziękował. Minutą ciszy uczczono pamięć długoletniego inspektora nadzoru budowy szkoły śp. Józefa Pluchy.

Burmistrz Jan Kowal podkreślił duże samozaparcie i determinację rodziców w realizacji szczególnie pierwszej fazy budowy. „Jestem z Was dumny, to właśnie dzięki Waszej inicjatywie mogę dziś brać udział w tej pięknej imprezie, będącej owocem harmonijnego współdziałania na pograniczu dwóch systemów”. Następnie ks. biskup Śrutwa poświęcił obiekt i złożył wszystkim współtwórcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszyscy uczestnicy spotkania zwiedzili pomieszczenia szkoły. Młodzież szkolna wręczyła zebrany kwiaty i order „Uśmiech dziecka”. Poproszono wszystkich na wspólną „herbatkę”. W miłym nastroju dyskutowano, co też można wspólnym wysiłkiem zdziałać. Szczególnie przypadli sobie do gustu p.p. Kowal i Dziadula. Trudno ich było dosłownie rozdzielić.

W tym momencie się obudziłem... Było po herbacie... To był naprawdę piękny sen...

Marzyciel z „Pogranicza” (systemów)

## KORESPONDENCJE

Panowie redaktorzy „Stopu”.

Przyłączam się do waszego pomysłu (wybór najlepszego sportowca ziemi lubaczowskiej — od red.) i głosuję dwa razy na p. Jacka Krzyszczkowskiego. Nie rozumiem jednak tych kuponów i zasad zgłaszania kandydatów. Muszę do tego „wrzucić Wam parę groszy”.

W lubaczowskim nie ma już sportowców! Przykro mi, ale zostali tylko piłkarze (podkr. autora). Wraz z odejściem śp. Zenka Pomorskiego zniknęli wspaniali szermierze. Gdy przestał Leszek Gorczyca współpracować z Wiekiem Argasińskim nie ma koszykarek, choć jedna z nich Tamara Czelakowska trafiła aż do reprezentacji kraju. Nie ma brydżystów — Janusza Kruka..., szachistów. Wiesiek Gil i s-ka przestali szkolic lekkoatletów. Dawniej mieliśmy jeszcze ciężary w Lubaczowie i Oleszycach, niedawno siatkówkę męską — ale dość!! Wiem, że chodzi o pieniądze, ale chyba nie tylko.

Wypada więc Wasz konkurs przemianować na „Piłkarza roku '92” i powinien nim zostać za patriotyzm lokalny i wioletolecie reprezentowanie barw „Pogoni” Jacek Krzyszczkowski. Więcej pisałem o nim w „Pograniczu”. Nie można Mu mieć obecnie za

że, że chce wystąpić w JKS. To też Jego kariera sportowa i historia klubu.

Pozdrawiam i przepraszam  
Henryk Hass

OD REDAKCJI:

Zupełnie się z Panem zgadzamy, że totalnie upadł sport lubaczowski, ale jeśli chodzi o zmianę nazwy konkursu mamy pewne wątpliwości. Nadchodzą do nas listy od Czytelników zgłaszających kandydatury zawodniczek i zawodników z innych dyscyplin, czego dowodem m.in. korespondencja zamieszczona w tym numerze. Nie będziemy więc zmieniać zasad naszej „zabawy”. Konkurs na piłkarza sezonu ogłosimy po zakończeniu rundy wiosennej. Dziękujemy za szczerą wypowiedź i pozdrawiamy!!!

E.D. i R.K.

Zgłaszamy do konkursu „Najlepszy sportowiec Ziemi Lubaczowskiej w 1992 r.” ow. zawodniczkę:

Ewa MOTYKA — LZS „UNIA” Horyniec, warcaby 100-polowe. Jest to jedna z czołowych zawodniczek Polski w kategorii junierek (1992 r. — 6 miejsce, 1991 r. — 5 miejsce, 1990 r. — 4 miejsce w Mistrzostwach Polski Junierek oraz 20 miejsce w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Senierek 1992 r.). Czołowa zawodniczka województwa.

Za Zarząd  
LZS „Unia” Horyniec  
Jan Artymowicz

P.S. Wszystkiego najlepszego w Nowym 1993 r. życzą zawodnicy klubu.

## Po rundzie jesiennej Grupy IV B-klasy lubaczowskiej

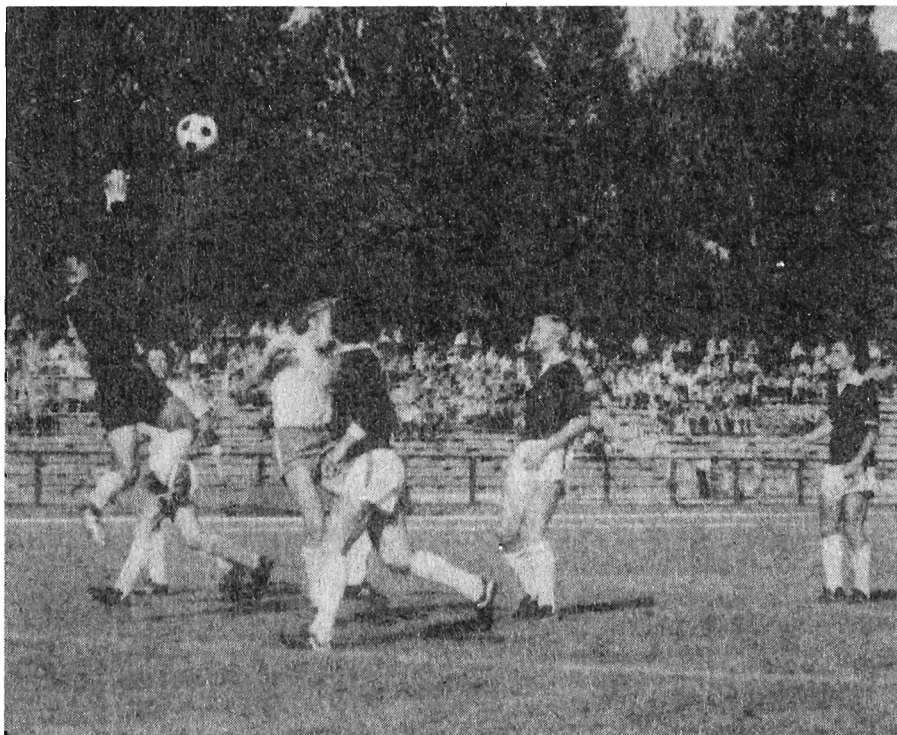
1. Lukawiec II	8	13- 3	24- 8
2. Stary Dzików	8	13- 3	26-12
3. Niemstów — Lubliniec	8	9- 7	20-18
4. Ułazów	8	9- 7	16-14
5. Wielkie Oczy	8	9- 7	24-23
6. Oleszyce — Zabiąła	8	8- 8	13-15
7. Wólka Krowicka	8	5-11	12-22
8. Borowa Góra	8	3-13	9-17
9. Futory	8	3-13	10-26

Rejonowy Zespół Wydziału Gier, Dyscypliny i Wychowania w Lubaczowie zwraca uwagę działaczom klubów B-klasowych na niestaranne wypełnianie sprawozdań meczowych. Naraża to drużyny na niepotrzebne płacenie kar pieniężnych.



# Wiadomości sportowe

Jak  
będzie  
na  
wiosnę?  
  
Piłkarze  
zabrali  
się  
do  
roboty...



Skończyły się wakacje dla trzecioli-  
gowych piłkarzy naszego wojewódz-  
twa. W pierwszych dniach br.  
zarówno zawodnicy przemyskiego  
CZUWAJU, jak i JAROSŁAWS-  
KIEGO KLUBU SPORTOWEGO  
oraz KAMAXU Kańczuga przys-  
tąpili do treningów. „Ładowanie  
akumulatorów” potrwa do połowy  
marca. Pierwsze mistrzowskie mecze  
wiosennej rundy rozegrane zostaną  
21 tegoż miesiąca. Nie da się ukryć  
— forma naszych III-ligowców uzale-  
żniona będzie w głównej mierze od  
tego, jak przepracują oni ten dwu-  
miesięczny okres przygotowań.

● K a m a x. Piłkarze tego klubu,  
który był rewelacją w jesiennej run-  
dzie, rozpoczęli przygotowania jedy-  
nie bez Gruzina Logua. Ze względu  
na nowe przepisy PZPN, zezwalające  
na grę obcokrajowcom na tym szcze-  
blu rozgrywek tylko do 25 lat, musiał  
on opuścić gościnną Kańczugę i udać  
się na terytorium WNP. Kamax, pod  
kierunkiem Krzysztofa Stefanows-

kiego, trenował początkowo wyłą-  
cznie w sali sportowej tamtejszego  
LO, przez pięć dni w tygodniu.  
Później piłkarze coraz częściej poja-  
wiali się w terenie i na boisku. Dziś  
jeszcze nie wiadomo czy zorganizuje  
się dla nich obóz, gdyż klub liczy się  
z każdym wygospodarowanym gro-  
szem.

● C z u w a j. Pogłoski o zmianie  
trenerów pierwszego zespołu okazały  
się jedynie plotką. Zbigniew Kowal  
i Jerzy Busz nadal opiekują się prze-  
myskimi III-ligowcami, którzy 4 bm.  
po raz pierwszy w br. zjawili się na  
treningu. W kadrze zabrakło: Brzesz-  
czyńskiego i Kaszuby (z usług tego  
ostatniego klubu zrezygnował). Na  
pierwszych treningach nieobecny był  
również Kocyło, który miał powrócić  
z Ukrainy z dokumentem zezwa-  
lającym na dalszą grę w Czujawiu.  
Z zamiarem rezygnacji z drużyny nosi  
się bramkarz Choma, któremu doku-  
cza kontuzja. Początkowo treningi  
w hali (sześć razy w tygodniu)

zastępowane są coraz częściej cwi-  
czeniami na boisku i w terenie.  
W pierwszych dniach marca Czuj-  
awaj wybiera się na obóz do Soniny  
bądź Myślenic.

● J K S. W kadrze tego klubu  
pojawił się nowy zawodnik - dob-  
rze znany w naszym województwie  
Jacek Krzyszkowski z Pogoni Lub-  
aczów, który otrzymał zwolnienie  
do końca bieżącego sezonu. Po  
dłuższej przerwie, spowodowanej  
kontuzją, wznowił treningi Halbi-  
na. Zawodnik z Ukrainy — Malik  
pojechał na święta do rodziny i nie  
uczestniczył w pierwszym etapie  
zajęć prowadzonych przez dotych-  
czasowych szkoleniowców — Mar-  
ka Stenczaka i Henryka Osińskiego.  
Początkowo kładziono nacisk  
na siłę, skoczność i ogólną wytrzy-  
małość, trenując pięć razy tygod-  
niowo w hali. JKS również ma  
zaplanowany obóz, być może, iż  
będzie to tzw. dochodzący, ze  
względu na trudności finansowe.

W.B.

Fot. L. Pobidyński

Śladami III-ligowców ruszyły zespoły reprezentujące  
nasz region w klasie „R”, inaugurując w I połowie bm.  
przygotowania do wiosennych rewanżów za — nienaj-  
lepszą w sumie - rundę jesienną.

Mająca uzasadnione, nie tylko lokatą w tabeli,  
III-ligowe aspiracje POLONIA trenuje od 4 bm. Zajęcia  
odbywają się 6 razy w tygodniu, w sali i w terenie. 25  
stycznia poloniści rozpoczną 9-dniowy obóz w Limano-  
wej, gdzie zakończą etap „kondycji ogólnej”. W 20-oso-  
bowej kadrze pojawił się Robert Bąk z rzeszowskiej Stali,  
z którego wystąpił trener Paweł Strzelecki wiąże duże  
nadzieje. Podobnie w przypadku kilku zawodników  
z zespołu rezerw, którzy mają okazję zdobyć „papiery” na  
występy w pierwszej drużynie. W okresie od 6 lutego do  
14 marca zaplanowano sześć spotkań kontrolnych,  
w których formę przemysłań sprawdzą zespoły Izolatora  
Boguchwała, wspomnianego powyżej Kamaxu oraz Stali  
Rzeszów. W zespole panuje umiarkowany optymizm. Na  
ile jest on uzasadniony może pokazać już pierwszy,  
inaugurujący wiosnę mecz z Motorem (21 marca), do  
którego ostatnio poloniści nadmiaru farty nie mieli...

Od tygodnia trenują piłkarze DYNOWII, mający am-  
bicję walczyć o jak najlepszą lokatę na mecie rozgrywek,  
gdyż szanse na mistrzostwo stracili w kilku nieudanych  
jesiennych występach. Szykują się do zmiany barw klubo-  
wych Bogdan Romaniuk i Jan Marud, będący jesienią  
mocnymi punktami zespołu; być może zastąpią ich  
zawodnicy z okolic Krosna i Jasła, ale to sprawa  
przyszłości, a nade wszystko — możliwości finansowych  
klubu. Z tego też względu cykl przygotowawczy do  
rozgrywek ograniczy się jedynie do zajęć na własnych  
obiektach i, prawdopodobnie, obozu dochodzeniowego.

Czy to wystarczy drużynie ZBIGNIEWA DUCHNIA-  
KA do sprostania trudom walki o ligowe „wiosenne”  
punkty? Jakby nie było, kibice Polonii liczą na wsparcie  
swoich ulubieńców ze strony dynowian, których stać na  
zwycięstwo z każdym rywalem...

Na 12 stycznia wyznaczali sobie pierwsze w br. „robo-  
cze” spotkanie piłkarze przeworskiego ORLA prowadze-  
ni przez WŁODZIMIERZA LISZKĘ. Ich ambicje  
również ograniczone są możliwościami klubowej kasy,  
której nie stać na sfinansowanie takich przygotowań,  
jakie byłyby trenerowi i jego podopiecznym potrzebne.  
W najbliższym czasie nie zanoszą się w Orle na zasadnicze  
zmiany kadrowe i nie należy też oczekiwać jakiegokolwiek  
poprawy w grze zespołu, którego jedynym celem  
będzie wiosną walka o utrzymanie się w lidze. Szanse na  
to są, ale wszystko rozstrzygnie się na murawie.

Od 18 bm. trenują zawodnicy przemyskiego MOTO-  
RU. W planach zajęcia 4 razy w tygodniu, starty w hali  
oraz — kończący przygotowania — obóz w Drohobyczu.  
Zbierając informacje do tego raportu dowiedzieliśmy się,  
że „motorowcy” są w trakcie „pewnych rozwiązań kad-  
rowych”, o których efektach będziemy mogli wkrótce  
poinformować kibiców. Na ile będą one skuteczne  
przekonamy się już w pierwszych wiosennych me-  
czach, które mogą zadecydować o losach zespołu w tej  
klasie rozgrywek.

\*\*\*

Za tydzień „wizyta” u Budowlanych Radymno oraz  
czołówki klasy wojewódzkiej, w której kilka drużyn ma  
aspiracje na grę w klasie „R”.

ZB.

## NAJMŁODSI NAD SZACHOWNICĄ

Staraniem Miejskiego Szkołnego  
Ośrodka Sportowego Juvenia przep-  
rowadzono w Przemysłu Indywidual-  
ne Igrzyska Miejskie w szachach  
dziewcząt i chłopców szkół podsta-  
wowych. Uczestniczyli w nich uczni-  
wie siedmiu „podstawówek”. Zawo-  
dy, których miejscem był Mł-  
dzieżowy Dom Kultury, odbyły się  
w czterech kategoriach wiekowych:  
do 10, 11 — 12, 13 — 14 oraz 15 lat.

W poszczególnych grupach czoło-  
we miejsca zajęli: do 10 lat  
— dziewczęta — 1. Monika Ku-  
czyńska (SP 4), 2. Aneta Ramza, 3.  
Magdalena Błońska (obie SP 5);  
chłopcy — 1. Marcin Marchwiński  
(SP 13), 2. Paweł Brzozowski, 3.  
Grzegorz Pusz (obaj SP 4); 11 — 12

lat — dziewczęta — 1. Edyta Fedu-  
niewicz (SP 16), 2. Małgorzata  
Kłaniecka (SP 2), 3. Agnieszka Wilk  
(SP 4); chłopcy — 1. Maciej Tulej (SP  
16), 2. Krzysztof Pacanowski (SP 2) 3.  
Rafał Rodzeń (SP 16); 13 — 14 lat  
— dziewczęta — 1. Magdalena Przy-  
grodzka (SP 5), 2. Joanna Zasadny  
(SP 4), 3. Anna Buniowska (SP 2);  
chłopcy — 1. Krzysztof Gaca (SP 13),  
2. Piotr Burchwała (SP 14), 3. Adam  
Marchwiński (SP 13); kategoria 15 lat  
— chłopcy — 1. Przemysław Szląg  
(SP 14), 2. Adam Orzechowski (SP 4),  
3. Daniel Niebieszczański (SP 5).

Zdobywcy trzech pierwszych lokat  
będą reprezentować Przemysł w za-  
wodach wojewódzkich.

(w.)

## Bezpodstawne obwinianie

### Przemyski sędzia — czysty

31 października ub. roku rozegra-  
no mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi  
pomędzy Szombierkami Bytom i Le-  
gią Warszawa. Przypomnijmy: wy-  
grali goście 2:1, a po zakończeniu  
pojedynku, już poza murawą,  
rozpętała się awantura. Gospodarze  
obwiniali przede wszystkim sędziego  
z Przemysła — Zygmunta Ziobera  
o stronniczość w prowadzeniu spot-  
kania, oczywiście na ich niekorzyść.

Kolegium Sędziów PZPN, po zba-  
daniu całej sprawy i rozpatrzeniu  
pism wystosowanych przez GKS Sz-  
ombierki, podjęło decyzję, w której  
czytamy m.in.: „Analizując pracę  
sędziów nie podziwiamy Waszych kry-  
tycznych uwag do sposobu prowadze-  
nia zawodów. Według analizowanych  
materiałów pracę sędziów oceniamy na  
poziomie dobrym. Decyzja o podykt-  
owaniu rzutu karnego, jak też decyzje  
o wykluczeniu (czerwone kartki)  
dwóch zawodników Waszego zespołu

były całkowicie zgodne z obowiąz-  
ującymi przepisami i ich aktualną inter-  
pretacją. Zaisniala te trzy sytuacje  
w krótkim odstępie czasu przeciwko  
drużynie gospodarzy wywołały nieuzas-  
nioną agresywność widzów i brak  
opanowania wśród zawodników, jak  
też części działaczy. W świetle po-  
wyższego dziwnym wydaje się stwier-  
dzenie Waszego przedstawiciela przed  
Wydziałem Dyscyplinarnym: »...kto  
to słyszał, żeby sędzia przeciwko  
drużynie gospodarzy w jednym meczu  
dyktował rzut karny i wykluczył  
dwóch zawodników«. Świadczy to  
o braku znajomości przepisów gry, jak  
też spokojnego i obiektywnego ocenia-  
nia zaistniałych zdarzeń. Zalem pod-  
kreślamy niestosowne zachowanie się  
niektórych osób z kierownictwa GKS  
Szombierki w stosunku do sędziów  
i obserwatorów”.

A więc, sędzia klasy międzynaro-  
dowej Z. Ziober jest bez winy.

(W.)

## ZE SPORTU INWALIDÓW

### W „AKTYWNYCH” I „BŁYSKAWICZNEJ”

Przemysł był niedawno gospo-  
darzem Mistrzostw Polski Inwa-  
lidów w szachach aktywnych  
oraz w grze błyskawicznej.  
Ogółem w imprezie wzięło udział  
dziewięć 3-osobowych drużyn,  
w tym gościnnie zespół sza-  
chistów inwalidów ze Lwowa. In-  
dywidualnie w szachach aktyw-  
nych zwyciężył Zygmunt Siluk  
(Start Elbląg) z 7 pkt. przed Hen-  
rykiem Miłaszewskim (Start Zie-  
lona Góra) 7 pkt. i Jerzym Wols-  
kim (Start Radom) 6,5 pkt.  
Spośród reprezentantów przemy-  
skiego Startu Stanisław Pawłow-  
ski (5 pkt.) był dziesiąty, Jan  
Olear (4 pkt.) — 17, a Stanisław  
Mańko (4 pkt.) — 19. Zespołowo  
wygrał Elbląg (18 pkt.). Drugie  
miejsce zajęła ekipa Zielonej  
Góry (17,5 pkt.), a trzecie - Kie-  
lce (14 pkt.). Szachiści Przemysła,  
z dorobkiem 13 pkt., zostali skla-  
sifikowani na piątą pozycję.

Natomiast w mistrzostwach  
gry błyskawicznej, w których ry-  
walizowało 20 inwalidów apar-  
tu ruchu, zwyciężył Michał Woj-  
cinowicz (Elbląg) z 18 pkt. Na  
następnych miejscach znaleźli się:  
H. Miłaszewski 15,5 pkt. i Józef  
Przybył (Kielce) 14 pkt.

### „BRĄZ” W BRATYSŁAWIE

O sportowych osiągnięciach  
Piotra Marka z przemyskiego  
Startu pisaliśmy już kilkakrotnie.  
Tym razem znów otrzymaliśmy  
miłą wiadomość. Podczas mię-  
dzynarodowych zawodów inwa-  
lidów w tenisie stołowym, które  
odbyły się w Bratysławie (Słow-  
acja), P. Marek wspólnie z G.  
Glińską wywalczył brązowy me-  
dal w grze mieszanej. Indywidual-  
nie poszło mu nieco gorzej.  
W swojej grupie, po walkach eli-  
minacyjnych, przedstawiciel  
Przemysła zajął trzecie miejsce,  
ustępując reprezentantom Szwecji  
i Węgier.

Przypominamy, że P. Marek  
bezsukutecznie, jak do tej pory,  
poszukuje sponsora. Może ktoś  
chciałby mu pomóc? Oferty  
można zgłaszać na: Przemysł,  
skrytka pocztowa 374.

(wb.)



## KOSZYKÓWKA

II LIGA

Skra Częstochowa — POLONIA Przemyśl 75:90 (33:45). Punkty dla gości zdobyli: Machała 21, Olszanecki 20, Iwachnienko 14, Cieślak 13, Kobylański 9, Łaputin 6, Banaś 4, Bielań 3.

Aż 56 fauli odgryzali w tym, „po aptekarsku” prowadzonym, meczu sędziowie z Łodzi. Jeśli dodać, że wśród nich były trzy przewinienia techniczne (dwa dla Skry, jeden dla Machały) oraz jedno wykluczenie (w 8 min. usunięto z boiska Iwachnienkę), to nietrudno sobie uziębować, iż pojedynek przemyskich koszykarzy z ostatnią w tabeli drużyną miał niezwykle zacięty i nerwowy przebieg. Na szczęście, gospodarze tylko do 4 min. (wówczas zanotowano 8:8) prowadzili różnicą jednego, dwóch punktów, a potem już zaznaczyła się przewaga dysponujących lepszą techniką i skutecznością polonistów. W 17 min. było już 41:24 dla nich, ale po przerwie, w pewnym momencie, częstochowianie — wykorzystując okres słabszej gry przyjezdnych — zbili się na odległość zaledwie pięciu punktów. W końcówce jednak podopieczni Mariusza Zamirskiego znów „odskoczyli” od rywali i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo. Znowu dobry mecz zagrał Machała. Nieźle radził sobie Cieślak, Olszanecki (w drugiej połowie) oraz Iwachnienko, którego sędziowie wyrzucili z boiska zbyt pochopnie („dla uspokojenia gry” — jak sami określili).

KLASA MW

Gryf Dębica — Polonia II Przemyśl 48:109 (24:43) — Lizoń 33, Pawlak 20, Pękalski 14, Biały 12. Polonia II — Korona Kraków 84:67 (50:26) — Cieślak 27, Pękalski 22, Gorzelnik 14, Oleszek 10, Pawlak 6 i Wnorowski 5. Po tym zwycięstwie rezerwowy zespół Polonii umocnił się na pozycji lidera.

## PIŁKA RĘCZNA

II LIGA

Victoria Bartoszyce — Czujaw Przemyśl 21:28 (11:12). Bramki dla gości zdobyli: Tkaczyk 7, Uniżycki i Halicz po 6, Jaworski i Sura po 3, Batko 2 oraz Sokołow 1.

Przemyska „siódemka”, która do rewanżowej rundy przystąpiła bez specjalnych przygotowań, miała do przerwy sporo kłopotów z ostatnim w tabeli zespołem. W 16 min. gospodarze prowadzili już 8:4 i zanosilo się na sporą niespodziankę. Przelomowy moment meczu nastąpił w 24 min., kiedy to czujawscy doprowadzili do remisu (9:9), a potem już uzyskali kilkubramkową przewagę i kontrolowali bieg wydarzeń na boisku do ostatniej minuty. Po tym spotkaniu na czele tabeli nadal znajduje się Unia Tarnów, która ma 17 pkt. (tyle samo co Czujaw). Jaka kolejność będzie po następnej kolejce, w której zmierzą się — w Tarnowie — oba wyżej wymienione zespoły?

## CEGIELNIA S. CZEKAJ — Z. BESZ

(Przemyśl-Buszkowice, tel. 25-51)

### oferuje

cegłę pełną w cenie 1000 zł / szt. przy odbiorze własnym klientem oraz 1200 zł / szt. z transportem, za — i rozładunkiem producenta. Przy większych zamówieniach możliwość negocjacji cen.



**KURSY KOMPUTEROWE  
DLA WSZYSTKICH**

## UWAGA!!!

Informujemy, że Prywatne Studium Języków Obcych „Miteinander” w Przemyślu kontynuuje CYKLICZNE kursy komputerowe dla wszystkich.

### Program kursu obejmuje:

- ☆ System operacyjny DOS.
- ☆ Program narzędziowy - NORTON COMMANDER.
- ☆ Edytory tekstu.
- ☆ Dla zainteresowanych: programy graficzne i system WINDOWS.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie pod numerem tel. 50-81 w. 232, 47-540 i 47-037 (od godz. 8 do 15) lub osobiście w siedzibie Studium, ul. Sienkiewicza 7 w godz. 8 do 14; 16 do 18.

**Prywatne Studium Języków Obcych „Miteinander”  
Przemyśl, ul. Sienkiewicza 7**

**Nie zwlekaj - dzięki naszym kursom Twoja praca będzie realna!  
Koszty kursu odliczysz od podstawy opodatkowania!**

# Strajkowa fala

Na przełomie grudnia i stycznia przez Polskę przeszła fala strajków. Nie było od nich wolne województwo przemyskie. Czy pomiędzy górnymi protestami, a strajkami w przemyskiej „Pomoni” i PGK zachodzi jakaś współzależność? Czy protesty te były niezbędne i skuteczne? O krótkie skomentowanie sytuacji w kraju i województwie poprosiliśmy przewodniczącego Zarządu regionu NSZZ „Solidarność” w Przemyślu KRZYSZTOFA KŁAKA, który powiedział:

### O strajkach w Polsce

Spór „Solidarności” z rządem, dotyczący głównie spadku stopy życiowej, trwał od ponad roku. Komisja krajowa prowadziła dotychczas ugodową politykę, licząc na dobrą wolę drugiej strony. Niestety, do porozumienia nie doszło i stało się to, co się musiało stać, bo inaczej Komisja Krajowa musiałaby się rozwiązać. Ogłoszono strajk ostrzegawczy. Akcja ta udała się (głównie dzięki górnikom), choć początkowo wiara w sukces, czyli w ustępstwa rządu, nie była zbyt wielka. Jakie będą natomiast praktyczne skutki podjętych ustaleń — pokaże najbliższy czas. Zalogi nie odczuwają jeszcze skutków negocjacji, ale mam nadzieję, że wkrótce to nastąpi, bo gdyby (odpukać) okazało się, że podpisane porozumienie jest tylko papierowym kamuflażem, to przyszłość rysuje się czarno, a coraz radykalniejsze protesty byłyby nieuniknione.

Strajki w naszym województwie nie były bezpośrednio związane z protestami w innych regionach kraju. Choć wszędzie, w całej Polsce, obserwuje się taki sam, drastyczny spadek stopy życiowej, to jednak miały one nieco inne podłoże.

### O strajku w „Pomoni”

Sprawa „Pomony” oraz działającej na bazie tego zakładu spółki „Alpom”, to przykład, jak słuszne postulaty, zagrożonej w swoim bycie zalogi, nie

mogą być spełnione bez strajkowego nacisku. W tej sprawie od miesięcy toczyły się w Urzędzie Wojewódzkim bezskuteczne, jałowe rozmowy. Po kilku dniach strajku okazało się, że urzędnicy potrafią jednak szybko zmienić zdanie, akceptując wolę zalogi. Szkoda, że do tego strajku nie doszło kilka miesięcy wcześniej. Wówczas sytuacja ekonomiczna „Pomony” byłaby znacznie lepsza i więcej było do uratowania.

Trudno powiedzieć jakie będą dalsze losy „Pomony”, ale wierzę, że zakład zostanie uratowany. Bardzo ważny w tym wszystkim jest jeszcze jeden aspekt. Otóż w „Alpomie” — „Pomoni” miały miejsce akty niewiarygodnej wręcz prywaty i niegospodarności. Wszystko wskazuje, że były tam ewidentne nadużycia, a zakład traktowany był jak prywatny folwark. Tam już od dawna powinien siedzieć prokurator. Gdyby teraz wszystko miało zakończyć się i skoncentrować wyłącznie na ratowaniu zakładu, a bez wyjaśnienia afer, nadużyć i niegospodarności, to — uważam — byłby to skandal.

### O strajku w PGK

W tym strajku rola zarządu regionu „Solidarności” była nieco inna. Byliśmy raczej mediatorami, a nie stroną sporu. Nie angażowaliśmy się bezpośrednio w sprawy personalne, choć zakładowa „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej

w Przemyślu współorganizowała ten strajk. Żle się stało, że dotychczasowy dyrektor przedsiębiorstwa (który, jak mi wiadomo, zyskał spore poparcie zalogi i ludzie czuli się przy nim bezpiecznie) nie został przez Zarząd Miasta dopuszczony do udziału w konkursie, na stanowisko szefa tej samej, ale przekształconej w spółkę, firmy. Strajk, polegający na blokowaniu wysypiska i nie wywożeniu śmieci uderzał we wszystkich mieszkańców Przemyśla, dlatego staraliśmy się, by jak najszybciej strony mogły się porozumieć i aby ten pat został przezwyciężony. Udało się, i jest w tym również jakaś częśćka naszej zasługi. Miejmy nadzieję, że z konfliktu w przemyskim PGK wyciągnięte zostaną szersze, praktyczne wnioski i że ten schemat działania nie będzie już w województwie powtarzany.

### O strajkach, których jeszcze nie było, a które być mogą

Czy grożą nam w województwie kolejne strajki? Owszem jest kilka takich „miejsc zapalnych”, gdzie może dojść do ostrzejszych form protestu, w tym do strajku. Na przykład od kilku miesięcy trwa spór w jarosławskim PKS. Konflikt dotyczy głównie osoby dyrektora i metod zarządzania, a Ministerstwo Transportu nie podejmuje na razie żadnych konkretnych działań.

Napięta sytuacja jest również w Hucie Szkła „Jarosław”, a rzecz dotyczy prywatyzacji. Ludziom obiecano wcześniej, że przedstawiciele zalogi będą uczestniczyć w procesie prywatyzacyjnym. Tymczasem nikt nie wie jakie będą losy zakładu. Po hucie krążą najróżniejsze, pesymistyczne pogłoski. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych milczy, a ludzie boją się o swoją przyszłość. Najbliższe miesiące będą chyba miały decydujące znaczenie. I to zarówno w skali kraju jak i województwa.

Rozmawiano 7 stycznia

Notował (zs)

## PRYWATNA SZKOŁA NAUKI PŁYWANIA I NURKOWANIA zaprasza na:

- naukę pływania dla młodzieży i dorosłych
- naukę nurkowania na III stop. pletwonurka
- ćwiczenia korekcyjne i pourazowe w wodzie



Zajęcia prowadzone będą 2 x w tygodniu na basenie krytym od lutego do czerwca br., ilość miejsc ograniczona!  
ZGŁOSZENIA — INFORMACJE: PRZEMYSŁ, tel. 67-91

G-034

## Porady prawne

### „Pogranicze”

37-700 Przemyśl

skr. poczt. 349

## Rajstopy damskie

już od 4900 zł

### w Hurtowni

## „MODIKS”

Przemyśl, ul. Słowackiego 40  
tel. 47-505

Przedstawiciel ZPP „STELLA”  
w Żyrardowie

## Polecamy:

- rajstopy elastyczne
- strecz — lycra — rajstopy komunijne — pończochy — podkolanówki

WSZYSTKIE ROZMIARY I KOLORY

**Ceny zbytu producenta!!!**

Zapraszamy 8 — 16,

soboty 8 — 14

GW-035

## KRONIKA WYPADKÓW DROGOWYCH

● 12. 01, o g. 16.30 w Lubaczowie na ulicy Słowackiego, kierujący „Fiatem 126p” Adolf N. — na prostym odcinku drogi — przejechał leżące na jezdni Franciszka Sz., którego umieszczono na obserwacji w szpitalu.

● 13. 01, o g. 12. 08 w Przeworsku na ulicy Słowackiego, pod „Kamazą” — kierowanego przez Władysława W. — wpadł Zbigniew F., który w wyniku doznanych obrażeń zmarł w przeworskim szpitalu.

Ogółem, w minionym tygodniu na drogach województwa przemyskiego wydarzyły się 2 wypadki drogowe w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć i jedna doznała obrażeń ciała.

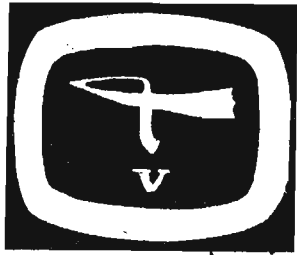
Chochlik drukarski sprawił, iż przed tygodniem podsumowanie kroniki było błędne i nielogiczne. Powinno ono mieć (aktualne zresztą i teraz) zakończenie: gdyby nie przypadki śmiertelne to można by rzec, że (uwzględniając fatalne warunki drogowe) rok 1993 rozpoczął się w Przemyskiem szczęśliwie.

## Brawo PKS!

Z natychmiastową reakcją dyrekcji przemyskiego oddziału PKS spotkały się moje krytyczne uwagi dotyczące dwóch popołudniowych kursów autobusów odjeżdżających ze stanowiska nr 8 („Pogranicze” z 12 mb.). Sytuacją zainteresował się osobiście

pan dyrektor Stanisław Biernat, a wspomniane kursy obsługiwane są przez pojemniejsze autobusy. W imieniu pasażerów serdecznie dziękuję! Mam przy okazji prośbę do niektórych z podróżujących, by zechcieli przechodzić do tyłu autobusów, a nie wisieć nad głową kierowcy. To bardzo źle i niebezpieczne przyzwyczajenie!

A. Bogusławska



**WTOREK**  
19 stycznia

**PROGRAM I**

8.00 Dzień dobry  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
10.00 „POGRANICZE W OGNIU” (2) — serial TP  
11.00 Giełda pracy, giełda szans  
11.15 Przyjemne z pozytywem  
11.30 W drugim planie  
11.45 Gotowanie na ekranie  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak  
16.45 Język angielski dla dzieci (73)  
17.25 „BILL COSBY” — serial USA  
17.55 „Fotogram” — mag. fotograficzny  
18.15 Rewizja nadzwyczajna  
18.45 Armie Świata: Wielka Brytania — wojskowy program dok.  
19.00 Wieczorynka  
19.55 7 minut dla ministra pracy  
20.10 „LATA JAK SANDWICZE”  
21.30 Program publicystyczny  
22.20 Telemuzak  
23.00 Muzyczna jedynka  
23.10 Wieczór z... autorytetem moralnym  
23.50 „Instant Reaction” — program muzyczny

**PROGRAM II**

8.40 „Przygody Guliwera” (3)  
9.10 „POKOLENIA” — serial  
9.35 „Świat kobiet” — magazyn  
10.00 Język włoski (14)  
10.15 Język angielski w nauce i technice (13)  
10.30 Język francuski (12)  
11.00 Ojczyzna — polszczyzna  
11.15 Na życzenie  
16.40 Sposób na starość  
16.55 „Przygody Guliwera” (3)  
17.20 Ojczyzna — polszczyzna  
17.40 Moja wiara  
18.35 „POKOLENIA” — serial  
18.55 Europuzzle  
19.00 „JACKSON POLLOCK”  
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają  
20.30 La, la, mi, do czyli porykiwania szarpidrutów  
21.30 Sport  
21.45 Kolo fortuny  
22.15 Pery z lamusa: „WIDMO” — film prod. franc.

**ŚRODA**

20 stycznia

**PROGRAM I**

9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
10.00 „LATA JAK SANDWICZE” — film fab. prod. franc.  
11.40 Program publicystyczny  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.05 „A vista” — quiz muzyczny  
16.50 Muzyczna jedynka  
17.25 „NA WARIACKICH PAPIERACH”  
18.15 Klinika zdrowego człowieka  
18.35 My i świat  
19.00 Wieczorynka  
20.10 Studio sport  
22.00 Program publicystyczny  
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „T”  
23.00 Muzyczna jedynka  
23.10 „KRÓLOWA BONA” (12 ost.)

**PROGRAM II**

8.40 „PRZYGODY HUCKA FINNA” (3)  
9.10 „POKOLENIA” — serial

★ TELEEXPRESS — 17.00 pr. I

★ WIADOMOŚCI

— 9.00, 12.05, 22.45 pr. I

(wydanie główne) — 19.30 pr. I

★ PROGRAMY LOKALNE

— 8.10, 18.00 pr. II

★ PANORAMA — 8.00, 16.30,

21.00, 24.00 pr. II

9.35 „Świat kobiet” — magazyn  
10.00 Język angielski (13)  
10.30 Język niemiecki (13)  
11.00 Na życzenie  
11.30 Przeboje MTV  
16.40 Sport — Gem, set, mecz  
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.55 „PRZYGODY HUCKA FINNA” (3)  
17.20 Dom — magazyn  
17.40 Wielki Układ — Stocznia Szczecińska  
18.35 „POKOLENIA” — serial  
19.00 „BIL CLINTON — CZŁOWIEK Z MIASTECZKA HOPE”  
19.15 Program rozrywkowy  
20.00 „CYWILNY FRONT” (12)  
20.50 Cienie życia  
21.30 Ekspres reporterów  
22.00 Rewelacja miesięca Giuseppe Verdi „Bal maskowy”, akt III  
0.10 Rewelacja miesięca

**CZWARTEK**

21 stycznia

**PROGRAM I**

8.00 Dzień dobry  
9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
10.00 „KOJAK” — serial  
10.50 Z wiarą w nowe  
11.30 Azymut  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.50 Muzyczna Jedynka  
17.20 „DZIEN ZA DNIE” (12) — serial  
18.10 Magazyn katolicki  
18.45 „Zulu Gula” — program satyryczny  
19.00 Tęczowy Mini-Box  
19.10 Wieczorynka  
20.10 „KOJAK” — serial  
21.05 Tylko w Jedyne  
22.20 Z teatru — recital Tadeusza Woźniaka  
23.00 Muzyczna Jedynka  
23.10 „Reporter” — magazyn  
23.45 Język włoski dla początkujących (14)

**PROGRAM II**

8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial  
9.00 Transmisja obrad Sejmu  
16.40 Język angielski (14)  
16.55 „Nowe Przygody He-Mana” — ser.  
17.20 Multihobby — magazyn  
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej  
18.35 „POKOLENIA” — ser. prod. USA  
18.55 Europuzzle  
19.00 Teatr Sensacji: Patrick Hamilton „GASNĄCY PŁOMIEN”  
20.10 „Gwiazdy świecą wieczorem” — Kaja Danczowska  
21.30 Sport  
21.45 Kolo fortuny  
22.15 „ABY PAMIĘĆ O MNIE CZYSTA BYŁA” — film fab. prod. Nowozelandzkiej  
23.45 Noc i stres (1)

**PIĄTEK**

22 stycznia

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata  
9.10 Mama i ja  
9.20 Przeszkolny koncert zyczeń  
10.00 „STWÓRCA” — film prod. USA  
11.45 Kwadrans na kawę  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”  
16.45 Język angielski dla dzieci (74)  
16.50 Muzyczna Jedynka  
17.20 Raport o stanie Europy (3)  
18.00 Każdy ma prawo  
18.20 „Rauka w ciemno” — zabawa-quizowa

19.00 Wieczorynka  
20.10 „STWÓRCA” — film prod. USA  
22.00 „Coś za coś” — prog. publicystyczny  
23.00 Muzyczna Jedynka  
23.10 HISTORIA HOLLYWOODU (8) — serial dok.  
24.00 „Neville Brothers i ich goście” — prog. muzyczny  
0.00 Siódemka w Jedyne

**PROGRAM II**

8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial  
9.00 Transmisja obrad Sejmu  
16.00 Klub Yuppies?  
16.40 Sport  
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial  
17.25 „KATE I ALLIE” (18) — serial  
17.50 Image — style w modzie  
21.30 Sport  
21.45 Kolo fortuny  
22.20 „RED FOX” — (2-ost.) — film sens. prod. ang.  
23.35 „Listy do Madeleine” (3)  
23.45 Modlitwy Antoniego Kowalskiego

**SOBOTA**

23 stycznia

**PROGRAM I**

7.30 Blok programów rolnych  
8.35 Wszystko o dziecko  
9.10 Ziarno  
9.35 „5-10-15”  
10.50 Język angielski dla dzieci (75)  
11.00 „EASY RIDER” — koncert zespołu  
11.30 „Narodziny miłości” — program o rodzinie  
12.15 „Odyseja zwierzęca” — serial przyrodniczy  
13.00 Walt Disney przedstawia  
14.20 Teatr Rozmaitości: Jerzy Szaniawski „PTAK”  
15.35 Popołudniowy Uniwersytet Telewizji Łatwej, Lekkiej i Przyjemnej  
16.25 Reportaż  
17.25 „DETEKTYW W SUTANNIE” (5) — serial  
18.15 „Bonjour la France” — teleturniej  
18.30 Pegaz  
19.00 Małe wiadomości DD  
19.10 Wieczorynka  
20.00 Polskie ZOO  
20.30 „POZEGNANIE Z KRÓLEM” — film fab. prod. USA  
22.45 Program rozrywkowy  
23.30 Sportowa sobota  
23.55 „W POSZUKIWANIU PRAWDY” (1) — serial prod. włoskiej  
1.20 Program rewii

**PROGRAM II**

7.30 „Twierdza pracy rzetelnej” — prog. wojskowy  
8.05 Ulica Sezamkowa  
9.30 Tacy sami  
9.50 Magazyn przechodnia  
10.00 „Wielka historia na małym ekranie” — film dok.  
10.30 Artysta i jego świat — „Douardo Manet” (1) — film dok. prod. ang.  
11.00 Halo Dwójka  
11.40 „BENNY HILL”  
12.10 „Lampa Alladyna” — teleturniej  
12.40 Halo Dwójka  
12.40 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego  
13.10 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA  
14.00 „Co słychać” — magazyn  
14.25 Róża co chceta  
14.45 Halo Dwójka  
14.55 Zwierzęta świata  
15.45 „Klasztor polski” — film dok.  
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.40 Halo Dwójka  
16.45 „PEŁNA CHATA” (29) — serial  
17.10 Wielka gra  
18.30 Halo dzieci  
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „MILCZENIE”  
20.25 Wielki sport  
21.30 Słowo na niedzielę  
21.35 Camerata 2 przedstawia  
22.15 „BENNY HILL”  
22.45 „GORZKA MIŁOŚĆ” (1)  
23.35 Jerzy Kosnik — sylweta znanego fotografa  
0.10 Dyskoteka w Dwójce

**NIEDZIELA**

24 stycznia

**PROGRAM I**

7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial  
7.45 Rolnictwo na świecie

8.00 Dylematy  
8.15 Notowania  
8.45 Polskie ZOO (powt.)  
9.00 „ZAMEK EUREKI” — serial  
9.25 Teleranek  
9.50 „DZIECI Z ULICY DEGRASSI” — serial prod. kanad.  
10.15 Język angielski dla dzieci  
10.25 „National Geographic” (2) — ser. dok. prod. USA  
11.15 „Morze” — magazyn  
11.35 „Tydzień” — magazyn rolniczy  
12.20 Telewizyjny koncert zyczeń  
12.50 Teatr dla dzieci: B. Winnicka „Ucho”  
14.00 Z kamerą wśród zwierząt  
14.15 „BONANZA” — serial  
15.00 Wiosna nasza (2)  
15.35 Sto pytań do...  
16.15 Country Ameryka  
17.30 „DYNASTIA” — serial  
18.20 7 dni — świat  
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka „Ucho”  
19.00 Wieczorynka  
20.10 „KRONIKI MŁODEGO INDIANY JONESA” (4) — serial  
21.05 „Kanał 5” — program satyryczny  
21.50 Sportowa niedziela  
22.35 W kwartecie z Rossinim  
23.05 W Starym Kinie: „PORTIER Z HOTELU ATLANTIC” — film fab. prod. niemieckiej

**PROGRAM II**

7.30 Przegląd tygodnia  
8.00 „Mała księżniczka” (46 — ostatni)  
8.25 Film dla niesłyszących  
9.20 Słowo na niedzielę  
10.30 Do trzech razy sztuka  
11.00 Koncert WOSPRITV  
12.00 „RODZINNY BUMERANG” — serial  
12.45 Krakowskie legendy  
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni  
13.30 Powtórka z przeszłości  
13.50 Weekend  
14.15 „Animals” — program Ewy Banaszkiewicz  
15.00 Wydarzenie tygodnia  
15.30 Godzina z Hanna-Barberą  
16.40 „CUDOWNE LATA” — serial  
17.10 Literatura niepokorna  
17.35 „Lautreamont — sny” — reportaż  
17.55 Ścieżki duchowe  
18.20 Halo dzieci  
18.30 „Z DESZCZU POD RYNNĘ” — komedia prod. kanadyjskiej  
20.10 Godzina szczerości z B. Tyszkiewiczem  
21.35 Kolo fortuny  
22.10 „Teresa i inne” — wspomnienia  
23.05 „Owoc natchnienia” — program poświęcony W. Lutostawskiemu  
23.45 Studio Sport

**PROGRAM II**

7.30 Przegląd tygodnia  
8.00 „Mała księżniczka” (46 — ostatni)  
8.25 Film dla niesłyszących  
9.20 Słowo na niedzielę  
10.30 Do trzech razy sztuka  
11.00 Koncert WOSPRITV  
12.00 „RODZINNY BUMERANG” — serial  
12.45 Krakowskie legendy  
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni  
13.30 Powtórka z przeszłości  
13.50 Weekend  
14.15 „Animals” — program Ewy Banaszkiewicz  
15.00 Wydarzenie tygodnia  
15.30 Godzina z Hanna-Barberą  
16.40 „CUDOWNE LATA” — serial  
17.10 Literatura niepokorna  
17.35 „Lautreamont — sny” — reportaż  
17.55 Ścieżki duchowe  
18.20 Halo dzieci  
18.30 „Z DESZCZU POD RYNNĘ” — komedia prod. kanadyjskiej  
20.10 Godzina szczerości z B. Tyszkiewiczem  
21.35 Kolo fortuny  
22.10 „Teresa i inne” — wspomnienia  
23.05 „Owoc natchnienia” — program poświęcony W. Lutostawskiemu  
23.45 Studio Sport

**PONIEDZIAŁEK**

25 stycznia

**PROGRAM I**

9.10 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
10.05 „DYNASTIA” — serial  
11.00 Szkoła dla rodziców  
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
16.05 „LUZ”  
17.25 „ALF” — serial prod. USA  
17.50 Antena  
18.20 Nasi obok nas  
18.45 Czy po drodze nam do EWG?  
19.00 Wieczorynka  
20.10 Teatr TV na Świecie  
23.05 „POGRANICZE W OGNIU” (22) — serial TP

**PROGRAM II**

8.40 „Tajemnicze złote miasta” (22)  
9.10 „POKOLENIA” — serial  
9.35 Hobby  
10.00 Język angielski (46)  
10.30 Muzyka rozrywkowa  
16.40 Sport  
16.55 „Tajemnicze złote miasta” (22)  
17.50 Polska Kronika Filmowa  
18.35 „POKOLENIA” — serial  
19.00 „Ratujmy naszą planetę” (4) — serial dok. prod. USA  
20.00 „DZIECIĄKI, KŁOPOTY I MY” (20) — serial prod. USA  
20.30 „AUTO” — magazyn motoryzacyjny  
21.30 Sport  
21.40 „Bez znieczulenia” — prog. W. Walendziaka  
22.05 Dzieci smoka (4) — serial prod. austr.-ang.

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

TLUMACZENIA: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, ukraiński. Przemysł, tel. 13-311. G-014/4

SZKOŁA POLICEALNA pilnie poszukuje stancji dla uczennic. Przemysł, telefony: 47-540 oraz 47-037. G-022/2

WIDEOFILMOWANIE I FOTOGRAFIA. Prywatne studio. Przemysł, tel. 33-06. G-018/10

„LADA-SAMARA 08” — 1991 r. Herman, Leszno 167, gm. Medyka. G-032/2

FIRMA HANDLOWA poszukuje pracownika na stanowisko kierownika magazynu hurtowego. Wymagane — staż pracy i kwalifikacje. Przemysł, tel. 23-85. GW-031/2

**KURS MASZYNOPISANIA**

Praca na sprzęcie różnego typu  
Podstawy biurowości  
Kurs w pełnym wymiarze godzin

Zapisy i informacje:  
Prywatna Szkoła  
Profesjonalnych Sekretarek Asystentek  
Przemysł, ul. Sienkiewicza 7  
tel. 47-540 i 47-037 (8<sup>30</sup> - 14<sup>00</sup>)

Koszty kursu odliczysz od podstawy opodatkowania!

WŁASNOŚCIOWE 3-pokojowe z telefonem w Przemysłu zamienię na Warszawę lub sprzedam. Tel. 12-14 (wewn.103) w Przemysłu lub 41-52-11 (wewn. 15-62) w Warszawie. GC-033

SPRZEDAM „budę” na bazarze „Polonia”. Wiadomość: Przemysł, tel. 46-361. G-037

NAPRAWA PRALEK AUTOMATYCZNYCH. Przemysł, tel. 23-79, po 14.30. G-013/5

NASIONA — sprzedaż hurtowa — Przemysł, ul. Batorego 22, tel. 42-48 GW-038

SPRZEDAM „Fiata regatę”, 1,7 diesel (1988 r.). Telefon: Przemysł 32-79. G-039

ZAMIENIĘ MIESZKANIE 50 m<sup>2</sup>. Przemysł, Śmigurskiego 14, tel. 12-31 (wewn. 758). G-040

**na bazarach**

**CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH NA STADIONIE „POLONIA”:**  
szlafrok dziewczęcy — 100 tys.; kostka mydła toaletowego — 3 tys.; mydelniczka plastikowa — 3 tys.; duży samowar elektryczny — 200 tys.; wieszak drewniany na ubrania — 4 tys.; narzuca „włochacz” na wersalkę i dwa fotele — 800 tys.; pokrowce na siedzenia samochodowe — 400 tys.; mała siekiera — 5 tys.; figi damskie (6 szt)

— 28 tys.; klosz szklany na ciastka — 18 tys.; garnuszek z porcelitu (6 szt) — 15 tys.; 1 mb wstążki atlasowej — 2,5 tys.; pojemniki drewniane na przyprawy — 40 tys.; szczotka do włosów z włosia — 20 tys.; karty do gry plastikowe — 35 tys.; koszyk wiklinowy — 15 tys.; mała tortownica — 10 tys.; bluzka damska z koronki — 180 tys.; kozaczki dziewczęce ocieplane — 150 tys.; węglarka metalowa — 15 tys.; szczotka ryżowa — 5 tys.; butelka wódki „Stolicznej” — 30 tys.; piesek pluszowy — 18 tys.

**W HALI TARGOWEJ PGK:**  
talerze porcelitowe (6 szt) — 30 tys.; prześcieradło białe — 15 tys.; parasolka damska z falbanką — 40 tys.; młynek elektryczny do mięsa — 85 tys.; koszula damska nocna — 15 tys.; pantofle męskie — 30 tys.; skarpety wełniane — 7 do 10 tys.; koszula męska

w kratkę — 40 tys.; maszyna elektryczna do golenia — 80 tys.; proszek do czyszczenia urządzeń sanitarnych — 7 tys.; 1 mb krajki kolorowej — 2 tys.; świece białe (3 szt) — 1,5 tys.; rajstopy damskie cienkie — 5 tys.; pojemnik plastikowy na bieliznę — 55 tys.  
**CENY Z ZIELENIAKA W PRZEMYSŁU:**  
jajko — 1,7 do 2 tys.; kg ziemniaków — 2,5 do 3 tys.; kg pomidorów — 42 tys.; kg kiszzonej kapusty — 10 tys.; kg cebuli — 4 do 5 tys.; jarzynka — 4 tys.; kg marchewki — 4 tys.; natka pietruszki — 4 tys.; kg jabłek — 4 do 6 tys.; kg pomarańczę — 15 tys.; kg klementynek — 23 tys.; kg maki — 5 tys.; główka kapusty — 8 do 12 tys.; płaskanka sera — 10 tys.; owoc kiwi — 5 tys.; kg buraków ćwikłowych — 4,5 tys.; kg fasoli „jaśka” — 22 tys.; kg pieczarek — 25 tys.; litr śmietany — 20 tys.  
TWIGGY

**Uwaga Rodzice! Uwaga Dzieci i Młodzież!**

**ferie z komputerem**  
organizuje kursy i zabawy z komputerem IBM PC:  
✓ dla uczniów szkół podstawowych kl. I-IV  
\* podstawy obsługi komputera  
\* programy edukacyjne  
✓ dla uczniów szkół podstawowych kl. V-VIII  
\* podstawy obsługi komputera  
\* systemy operacyjne  
\* programy narzędziowe  
tel. 47-540 47-037

Prywatne Studium Języków Obcych „MITENANDER” Przemysł, ul. Sienkiewicza 7





# „PRACA” POLIGRAFIĄ STOI



## Gdy skończyła czterdziestkę, zaczęła nowe życie i wiedzie jej się całkiem nieźle

Wszehobecna jest zielen. Dużo. Wszędzie. Widać jej wodzą tu przyjazne fludy między człowiekiem a przyrodą. Pani Dorota z sekretariatu potwierdza moje spostrzeżenia, dodaje nadto, że kiedyś organizowano konkursy na najładniej utrzymane stanowisko pracy i mnogość roślin stąd się właśnie wzięła. Starsi pracownicy wszczęli zamknięcie do przyrody młodszy. Zieleni dobrze się tu czuje.

**ZIELONO MI, A TU TYMCZASEM ZŁUDZIE ZAPRACOWANI.** Po jesiennej reorganizacji przybyło obowiązków na poszczególnych stanowiskach. Przybyło także w portfelach, ale ponoć niewspółmiernie do wkładu pracy. Takiego zdania są związkowcy. — Najpierw kończono budowę biurowca, potem kupowano maszyny, na koniec pomyślano o ludziach. Ale te podwyżki to ledwie podciągnięcie do średniej krajowej — powiadają „solidarnościowcy” Wojciech Świerk i Stanisław Hawro.

— Po reorganizacji przybyło obowiązków w działach pomocniczych a zarobki są bardzo zróżnicowane. Konieczne byłoby wartościowanie stanowisk pracy i ustawienie płac pod tym kątem...

— Pracy mamy pod dostatkiem, w poligrafii na trzy zmiany. To cieszy, ale nie ma zadowolenia pod względem finansowym. Owszem, były podwyżki, ale przy tej obecnej drożyznie ledwie odczuwalne. Sam, mając na utrzymaniu 4-osobową rodzinę, muszę dorabiać. Nie wszyscy jednak mają takie możliwości. Ostatnio wprowadzie udało nam się podciągnąć płace kilku osób, generalnie jednak nie mamy pojęcia o sytuacji finansowej zakładu, czy stać go byłoby na więcej — zauważa szef Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego CZESŁAW STANKIEWICZ.

W ciągu minionych trzech lat spółdzielnia przeszła dwie reorganizacje. — Bezboleśnie — przyznaje DOROTA WEINER, przewodnicząca Rady Nadzorczej. — Opuścili zakład ci, którzy nabyli prawa emerytalno-rentowe. Trzeba było zlikwidować pracę nakładczą, ale generalnie obyło się bez zwolnień grupowych.

**ZWIĄZANY ZE SPÓŁDZIELNIĄ OD LAT DZIESIĘCIU JEJ PREZES INŻ. ADAM MALEC OKAZAŁ SIĘ ZRĘCZNYM MENADŻEREM.** Przede wszystkim przewidującym. Gdy nastał czas wolnego rynku postawił na rozwój poligrafii, schodząc do minimum z działów słabo do-

chodowych. W 1990 roku dysponował już nowoczesnym fotoskładem, dzięki czemu przenieśliśmy z Rzeszowa do Przemyśla druk ówczesnego „Życia”. Jakaż to była radość dla zespołu redakcyjnego i poligrafów ze Spółdzielni Inwalidów „Praca”. Gdy przyszło nam rozstać się z „Życiem”, im powierzyliśmy nasze nowo narodzone dziecię — „Pogranicze”. Za nami poszli m.in. wydawcy „Kuriera Podkarpackiego” z Krosna, „Sztafety” ze Stalowej Woli, „Gazety Bieszczadzkiej”



z Ustrzyk, „Dziennika Kijowskiego” — wydawanego w j. polskim, redagowanego na Ukrainie. W ten sposób przemyska drukarnia awansowała do rangi ośrodka prasowego. Stało się zadość ambicjom kierownictwa spółdzielni i oczywiście ambicji samych poligrafów, wkładających ogrom serca i zapału w tę robotę.

Rzecz jasna to nie tytuły prasowe i drukowane od czasu do czasu książki stanowią o potęgę poligraficznej „Pracy”. Moc tę zawdzięcza ona współpracy z monopolem państwowym. To właśnie tu w Przemyśle drukuje się etykiety i opakowania dla „Polmosu” w Białymstoku i Łęczu, stąd pochodzą opakowania i sygnetki dla rodzimego przemysłu tytoniowego.

W ubiegłym roku sporo inwestowano w zakup maszyn i urządzeń poligraficznych najnowszej generacji. Wydano na ten cel 7 mld zł.

W drukarni przy ul. Jasińskiego pojawiła się 2-kolorowa maszyna „Heidelberg”, maszyna offsetowa „Dominat”, automat do wywołania blach offsetowych o dzwicznej nazwie „Ozasol”, krajarka „Wohlenberg”, skaner i drukarka laserowa na fotoskładzie.

Postęp techniczny już procentuje. W stosunku do pierwszego półrocza 1992 w drugim nastąpiło podwojenie produkcji przy wyeliminowaniu godzin nadliczbowych. U uruchomiono trzecią zmianę. Średnio o 70 procent wzrosły wynagrodzenia (minimum 2,7 mln pod koniec roku). — **Płace będą wzrastać wtedy, gdy będzie wzrastać produkcja** — podkreśla prezes Malec, który mocno trzyma się tej reguły.

— Na razie zamówień mamy w bród. Decyduje o tym bez wątpienia jakość, terminowość i cena, która okazuje się konkurencyjna. Do zysku dochodziliśmy bowiem poprzez wydajniejszą pracę, nie zaś poprzez podnoszenie cen na usługi.

Prezes rozumie żądania pracowników. Łatwo byłoby przejść te wszystkie pieniądze z funduszu rehabilitacji, ale co potem? Przecież to bardzo krótkowzroczna polityka! Wybiegając myślą w przyszłość trzeba było unowocześnić proces produkcyjny. Postęp techniczny zawsze stanowi zagrożenie dla człowieka, ale dzięki umiejętnym rosądom w pionie biurowo-administracyjnym nikt nie znalazł się na bruku (18 osób przeszło na stanowiska produkcyjne). Co więcej, zatrudniono około 30 bezrobotnych inwalidów, a w tym roku zatrudnić się będzie dalszych. Ba, trwają przygotowania do utworzenia warsztatu terapii zajęciowej dla 10-osobowej grupki najciężej poszkodowanych inwalidów. Tę swoistą „szkołę życia” otwieramy wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Pracy — informuje pani wiceprezes ds. rehabilitacji BARBARA KUREK, związana z „Pracą” od 32 lat.

**W ŚRÓD OKOŁO 300 OSÓB ZAŁOGI 78 PROCENT STANOWIĄ INWALIDZI.** To głównie z myślą o nich otwarto miniprzychodnię specjalistyczną, w której przyjmują internista, reumatolog, neurolog, psychiatra, psycholog i laryngolog (z usług okulisty i ortopedy korzystają w SN „Start”). Na miejscu jest laboratorium i stomatolog na pełnym etacie. Zapewniony jest całodobowy dyżur pielęgniarski. Spelniono wszystkie wy-

mogi zakładu pracy chronionej. Utrzymywane są darmowe turnusy rehabilitacyjne i kolonie letnie we własnym ośrodku w Ustrzykach Dolnych. To niemało, gdy się zważy na obecną sytuację społeczno-gospodarczą w kraju.

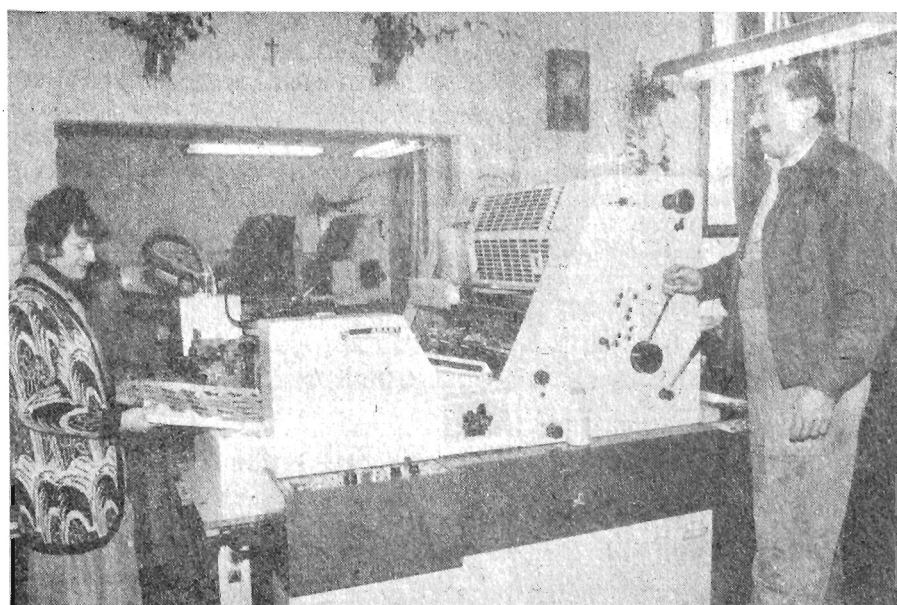
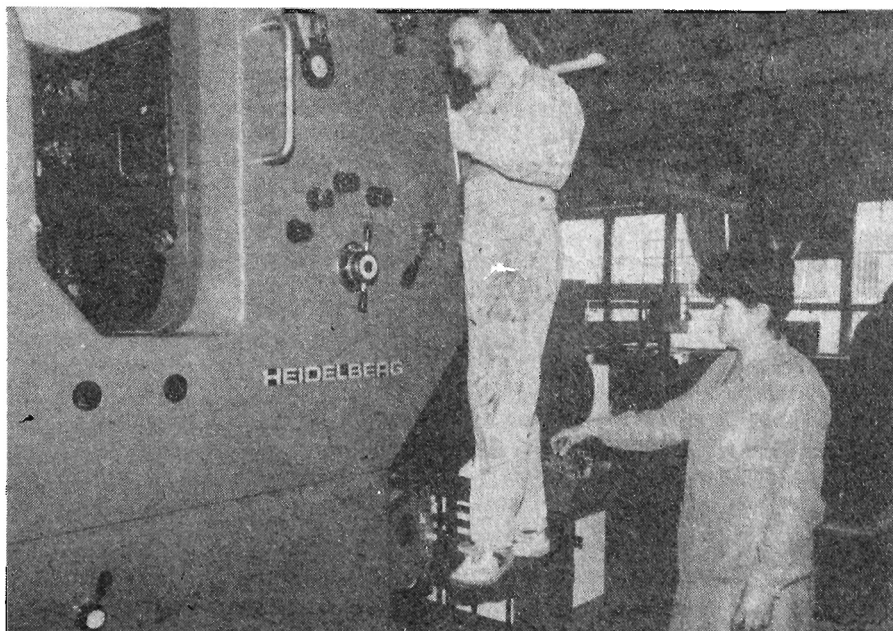
Zarząd z niepokojem oczekuje na nowelizację prawa spółdzielczego, które zadecyduje o losie spółdzielni inwalidów. Zmiany mogą pójść w dwóch kierunkach: 1) majątek niepodzielny spółdzielni stanowić będzie własność jej członków, 2) majątek ten zostanie skomunalizowany i stanie się własnością gminy. Oczywiście najsprawiedliwszy byłby wariant pierwszy, ten drugi postawiony jest na głowie! Dlaczego przekreślać to, czego dorabiano się przez lata mozolnej pracy (warto wiedzieć, że „Praca” weszła w 44 rok działalności), dlaczego nie dopomóc, by ludzie, którzy z tą spółdzielczością związali swój los (są tu całe rodziny) nie mieli poczucia się prawdziwymi współgospodarzami?

— **Dotychczasowa ustawa o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych była bardzo korzystna, dawała tej spółdzielczości możliwości rozwoju m.in. dzięki algom podatkowym.** — Ten rok, niestety, już taki nie będzie, bo objęto nas VAT-em — mówi prezes. — Boimy się, by nowe stawki celne nie zamknęły nam drogi do modernizacji poligrafii. Stanowi ona 95 procent naszej produkcji. Jest więc o co się bać.

Szefujący od października ubiegłego roku produkcji poligraficznej Wojciech Oroń dumny jest ze swego królestwa. Nowoczesność wyciera z każdego kąta. Likwiduje się starą zecernię z wysłużonymi „Romayerami”. Wprowadzone w ich miejsce zachodniemieckie maszyny mają rewelacyjną wydajność, skomputeryzowana krajarka w introligatorni, jedyne w Polsce urządzenie do automatycznej obróbki blach offsetowych. To jest to!

Fotoskład to poletko JANUSZA MAIKA. Jako technolog zawałony jest robotą, ale gdy zachodzi pilna potrzeba pomaga koleżankom i kolegom z zespołu, z którego wyszedł. Panie Januszu, robota robotą, ale związkowcy uskarżają się na brak bieżącej informacji. Może by zatem wrócić do wydawania gazety zakładowej? „SIP” zapowiadała się obiecująco. No więc?

ALICJA BOGUSŁAWSKA



Fot. ROMUALD BORYSLAWSKI

## Ma rację Pan Prezydent!

Obserwuję ostatnio bardzo ciekawe zjawisko, a jego skala przekracza najsmielsze oczekiwania. Oto bowiem ludzie, którzy na codzień wykonują różne zawody, potrafią poderwać do bezinteresownej ofiarności tysiące innych, często zagubionych w trud-

nościach życia codziennego.

Profesor Zbigniew Realiga, który przecież nie cierpi na nadmiar wolnego czasu organizuje wspaniały koncert, z którego niemały dochód przeznaczony jest dla chorych. Jerzy Owsiak z ogromnym zapalem poruszył

dostojnie całą Polskę, aby zebrać pieniądze na leczenie dzieci z wadami serca. To są tylko inicjatywy ostatniego okresu, a było takich bardzo dużo!

Zastanawia mnie fakt, dlaczego wśród ludzi zdolnych porwać za sobą niezliczone rzesze bliźnich — brak jest polityków, którzy tak natarczywie, do znudzenia, popisują się w telewizji czy radiu swym, urojonym kraso-

mówstwem, którzy paplają, paplają, że aż chce się rzygać!

Przykłady ostatnich dni dowodzą, że rzeczywiście ma rację Pan Prezydent, który nawołuje, aby brać sprawy w swoje ręce.

A dla tych wszystkich nawiedzonych mam pomysł: po wyprowadzeniu wojsk radzieckich z Polski pozostało wiele pustych obiektów — niech tam, jak z klocków lego, tworzą parlamenty,

laboratoria do eksperymentowania na sobie teorii ekonomicznych i socjologicznych, i wiele innych instytucji, choćby tych z czerwonymi latarniami przy wejściu.

A nam niech dadzą wreszcie święty spokój, czego im — i nam wszystkim szczerze życzę na początku nowego roku.

ZEZ



**TRAMP** nr 1  
grudzień 92  
Wydawnictwo Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej

### Turystyczny „Tramp”

„Tramp” — to tytuł specjalistycznej gazetki turystycznej, której pierwszy numer pojawił się w grudniu minionego roku. Wydawca, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Przemyślu, zapowiada, iż „Tramp” ukazywać się będzie okazjonalnie kilka razy do roku (np. przed ważniejszymi świętami, feriami zimowymi czy sezonem wakacyjnym). W inauguracyjnym numerze dominuje problematyka turystyczna i krajowa, nie brak informacji o lokalnych wydawnictwach z tej dziedziny (także o tych planowanych).

„Zachęcamy wszystkich czytelników do pomocy w redagowaniu tego pisma i przesyłania tekstów na adres redakcji. Naszym celem jest promowanie turystyki w regionie przemyskim, a także pomaganie w poruszaniu się po naszym mieście i okolicach tym wszystkim, którzy do nas przybędą. Gazetka nasza dotrze do większości biur turystycznych w całym kraju” — deklaruje redakcja.

„Tramp” nie uszczupli kieszeni zainteresowanych turystyką czytelników, gdyż jest pismem bezpłatnym.

(zs)

BEZPŁATNE PISMO INFORMACYJNO-REKLAMOWE

**Goniec Przeworski**

NR 1

PRZEWORSK

GRUDZIEŃ 1992

## „Goniec” zawitał do Przeworska

Ma wreszcie Przeworsk swoje lokalne pismo. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia kolportowano w mieście egzemplarze inauguracyjnego numeru „Gońca Przeworskiego”. Pismo to (pomyślane jako miesięcznik) posiada charakter informacyjno-reklamowy i — zapewne ku zadowoleniu wielu czytelników — jest bezpłatne. Wydawcą „Gońca” jest Jan Juroszek, właściciel Prywatnego Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Babula”, który nie traktuje tego przedsięwzięcia w kategoriach czysto komercyjnych, licząc jedynie na to, iż ewentualne wpływy z reklamy pozwolą zminimalizować koszty wydawnicze i zapewnią trwałą egzystencję tego periodyku.

„Nie składamy żadnych deklaracji programowych. „Goniec” nie jest związany z żadną partią ani ugrupowaniem politycznym. (...) W kolejnych numerach postaramy się uwzględniać sugestie czytelników (o które prosimy). Zakładamy też z góry, że będziemy promować przedsiębiorczość, nowe, ciekawe inicjatywy gospodarcze, ludzi próbujących zmienić rzeczywistość” — czytamy w odredakcyjnym artykule wstępnym.

Przeworsk nie miał dotychczas prawie żadnych tradycji czasopiśmienniczych. Jest zatem nadzieja, że dzięki „Gońcowi” ujawnią się w tym mieście dziennikarskie talenty. Co prawda, ze względu na szczupłość miejsca, w pierwszym numerze niezbyt dużo pomieszczono materiałów dziennikarskich, ale wydawca nie wyklucza powiększenia objętości.

„Goniec Przeworski” pozostaje w przyjacielskich kontaktach z „Pograniczem”, czego dowodem jest chociażby fakt, że w redakcji tego pisma przyjmowane będą m.in. ogłoszenia do naszego tygodnika.

(zs)

### ROZWIĄZANIE KONKURSU LITERACKIEGO

## „Kto jest autorem tych cytatów?”

Oto prawidłowe rozwiązanie świątecznego konkursu literackiego „Kto jest autorem tych cytatów?": 1 — C, 2 — E, 3 — D, 4 — A, 5 — B. Cenne nagrody książkowe, ufundowane przez księgarnię „Galicja” z Przemyśla, ul. Franciszkańska, wylosowali: Elżbieta Niedzielska z Cieszana, Ewa Wójtowicz z Jarosławia i Dariusz Waszajło z Sobiecina (gm. Surochów).

## „Gdzie Indziej” czyli dla koneserów

# G

Wydawnictwo „Gdzie Indziej” zaznaczyło swoją obecność blisko rok temu, dwoma tomikami poezji: Jolanty Barylanki „Po rublu dziennie za to że żyćcie” oraz Józefa Kurylaka „Tragedia zwierząt”. Pomysłodawca i realizator owego edytorstwa przedsięwzięcia, przemyski plastyk TADEUSZ NUCKOWSKI, na przekór modnym obecnie komercyjnym trendom, umyślił sobie, iż wydawanie niskonakładowych, artystycznie dopracowanych druków ma sens.

Oczywiście, ma, choć niewiele jest chyba osób, które z pełnym przekonaniem potwierdzają tę opinię. Na szczęście niewiele, bowiem cała ta bibliofilsko-poetycka inicjatywa edytorska z założenia jest elitarną zabawą.

Po inauguracyjnych publikacjach oficyny „Gdzie Indziej” czekano czy

nastąpi ciąg dalszy. Nastąpił. Pod koniec 1992 roku ukazały się aż trzy kolejne tomiki: Mariusza Olbromskiego „Dwie podróże”, Marka Pękali „To nic to wszystko” oraz Siergieja Jesienina „To jest to głupie szczęście” w przekładzie Wiktora Woroszyńskiego. Wszystkie tomiki w niewielkim nakładzie, po sto numerowanych egzemplarzy, w pięknej szacie graficznej, z oryginalnymi grafikami Tadeusza Nuckowskiego. Nad merytoryczną zawartością czuwał Józef Kurylak, redaktor wszystkich trzech publikacji, którego poprosiliśmy o krótki komentarz:

»W warstwie lirycznej „Dwóch podróży” Mariusza Olbromskiego zawarta jest bardzo sugestywnie przedstawiona estetyka Ukrainy, Wołynia, Podola. Nie brak ciekawych reminiscencji z podróży po Francji i Szwaj-

carii. Interesująca jest przede wszystkim konfrontacja dwóch kultur — Wschodu i Zachodu.

W książce Marka Pękali „To nic to wszystko”, znajdujemy pogłębiony problem relacji poetyckiej, już nie między Słowem a Rzeczcią, a między Słowem a Otchłanią. Jest to poezja głęboko metafizyczna, oddziaływująca wspaniałą ekspresją.

Wybór Wiktora Woroszyńskiego zawiera te wiersze Jesienina, na podstawie których można stwierdzić, że geniusz poety realizował się w sferze dekadentyzmu. Tłumaczenia Woroszyńskiego nie były dotychczas wydane w żadnej odrębnej książce.

Tadeusz Nuckowski zapowiada, iż obecny rok nie powinien być dla jego oficyny gorszy i ze znakiem „Gdzie Indziej” ukazywać się będą w Przemyślu kolejne tomiki. Dla koneserów przede wszystkim.

ZS

## W Rzeszowie mają, a w Przemyślu?

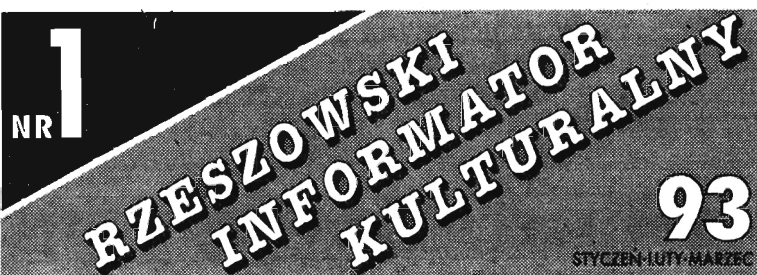
Któregoś dnia, w naszej redakcyjnej poczcie znalazł się egzemplarz pierwszego numeru „Rzeszowskiego Informatora Kulturalnego”. Informator ten — wydany przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie — wzbudził zaniepokojenie nie tylko efektywną, kolorową okładką. Wydany jest bowiem na eleganckim papierze, bogato ilustrowany dobrej klasy zdjęciami, posiada przejrzysty układ tematyczny. W artykule wstępnym skupiono się przede wszystkim na intencjach i zamierzeniach redakcji.

„Zamiarem naszym jest — czytamy we wstępie — aby ów kwartalnik, bo z taką częstotliwością planujemy jego wydawanie, zamieszczał podstawowe informacje z życia kulturalnego Rzeszowa i województwa, stanowił miejsce na dokumentację znaczących jego wydarzeń, zapraszał w gościnne podwoje instytucji kultury. Jest w nim także miejsce na możliwie szeroką informację o aktywności artystycznej środowisk twórczych. W dalszych zaś planach: przybliżanie tych zjawisk życia kulturalnego, które pobudzają do dyskusji, stwarzają możliwości konfrontacji z krytycznymi sędziami i opiniami, porównania naszej wrażliwości na odbiór sztuki i wartości przezeń reprezentowanych z wrażliwością innych. To także budowanie klimatu sprzyjającego tworzeniu mądrego mecenatu dla

działań podejmowanych przez instytucje kultury, stowarzyszenia i związki twórcze oraz uczestnictwa w kulturze szerokiego gremium odbiorców”.

Trudno zaprzeczyć, że plany redakcji są bardzo ambitne. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że wydawnictwo to nie okaże się efemerydą, i że co kwartał

kilkakrotnie podejmowano już takie próby. Jeszcze „za powiatu”, w początkach lat 70-tych, zaczął się ukazywać „Przemyski Informator Kulturalny”, później kontynuował tę inicjatywę Wojewódzki Dom Kultury wydając „Informator Kulturalny”, następnie (współ z Wojewódzkim Ośrodkiem Informacji i Reklamą Turystyczną) „Informator kultu-



ralno-turystyczny województwa przemyskiego”, a w latach 1983-1990 — Przemyski Informator Kulturalny „Lombard”. Być może poziom tych wydawnictw nie zawsze był satysfakcjonujący, ale przecież informatorzy te ukazywały się.

Warto zatem zapytać, czy — biorąc przykład z Rzeszowa — wydział odpowiedzialny za kulturę w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu nie mógłby wystąpić z podobną inicjatywą? Chyba, że wojewódzcy decydenci od kultury uważają, że skoro za komuny podejmowano już u nas takie próby, to teraz nie warto już do tej idei powracać.

Do napisania o świeżo wydanym „Rzeszowskim Informatorze Kulturalnym” skłoniło nas niezbyt eleganckie uczucie zazdrości. Tak się bowiem składa, że w Przemyślu nikt o podobnej inicjatywie nie pomyślał.

Nikt. A przecież w przeszłości

(zs)



## W Birczy nie lepiej niż w Przemyślu



**W BIRCZY SIĘ NIE PATYCZKują Z TYMI, KTÓRZY NIE KRACZĄ W CHÓRZE.** We wrześniu 1992 r. bohaterem jednej z naszych publikacji był dyrektor birczańskiego GOK-u. W cztery miesiące później Zarząd Gminy ogłosił konkurs na ... dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury.

Wspomniany artykuł pod znamienym tytułem „Lepiej w Birczy niż w Przemyślu” chwalił oddolną inicjatywę kulturotwórczą, pokazywał zaradność szefa GOK i zespołu jego pracowników w wygospodarowywaniu środków własnych, udowadniał,

że jak się chce to wiele się może, nawet w tak trudnych czasach. Była tam wypowiedź wójta i przewodniczącej rady gminnej. Ot, taki pozytywistyczny obrazek.

Nic nie zapowiadało burzy. A jednak... Wkrótce potem gospodarz gminy nasał na GOK kontrolę. Komisja w składzie: JAN CHMIELEWSKI i ANTONI SEGELIN (członkowie zarządu) oraz JÓZEF ŻYDOWSKI (sekretarz gminy) i Marta Gajewska (skarbnik UG) kontrolowała sprawę finansowe i kadrowe. Protokołu pokontrolnego nie przedłożono kierownikowi skontrolowanej pla-

# KONKURS NA DYREKTORA

cówki. — *Udostępniono mi go dopiero po dwóch miesiącach na usilne moje żądania* — powiada JANUSZ CHROBAK. Konkretnych zarzutów nie było.

Coś jednak wisiało w powietrzu, bowiem nagle zabrano GOK-owi plac zabaw dla dzieci urządzony czynnem społecznym przy niemalym zaangażowaniu najmłodszych mieszkańców Birczy. Plac ów okazał się niezbędny pod rozbudowę poczty. Dziwne, że nikt nie zwracał na niego uwagi wcześniej, gdy jeszcze nie było tam warunków do dziecięcych zabaw.

5 stycznia br. odbyła się w Birczy sesja Rady Gminnej, na której omawiano propozycje budżetowe. Uczestniczył w niej m.in. dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego MARIUSZ OLBROMSKI, który nieopatrznie (?) wystawił pozytywną cenzurkę birczańskiemu GOK-owi. Apelowal też do radnych o wsparcie dla działań kulturalno-oświatowych. Jakby na przekór tej prośbie w budżecie gminnym przewidziano raptem 250 mln zł na tegoroczne utrzymanie GOK-u i pięciu placówek bibliotecznych! Rok temu kwota była znacznie wyższa.

— *Całą noc nie mogłem spać* — mówi Chrobak. — *Rozmyślałem nad tym co zrobić, aby jednak przeżyć ten rok przy tak okrojonym budżecie. Chciałem spotkać się z zarządem gminy. Wójt poinformował mnie, że posiedzenie odbędzie się 7 stycznia.*

Już jednak w dzień Trzech Króli Bircza nie mówiła o niczym innym, jak o ogłoszonym właśnie w „Nowinach” konkursie na dyrektora GOK. — *Co się stało* — pytali ludzie. — *Dlaczego pozbywają się Chrobaka? Co działo się na wtorkowej sesji?*

Sęk w tym, że na wspomnianej sesji nikt się nie zająknął na temat konkursu. Nie wiedziała o nim przewodnicząca rady KRYSZYNA KURPIEL, co rusz pytana przez birczan o co tu właściwie chodzi i co się w tej gminie dzieje?!

Przewodnicząca nie potrafiła odpowiedzieć. Czuje się bezradna i nosi się z zamiarem złożenia funkcji. Sama na jesieni była przedmiotem ataków ze strony jednego z członków zarządu gminy p. DUTKOWSKIEGO. Wprawdzie w grudniu Sąd Rejonowy w Przemyślu uniewinnił ją od stawianych zarzutów, ale chyba nie koniec na tym. — *Trzeba jak najszybciej przeprowadzić wybory samorządowe, bowiem przy tych układach mafijnych, jakie się potworzyły w gminach, Polska pójdzie na zatracenie. Ludzie cierpią i jęczą jak za zaborów* — uważa p. KURPIELOWA.

Wracamy jednak na posiedzenie Zarządu Gminy w Birczy 7 stycznia. Zjawił się na nim nie tylko dyrektor GOK-u, lecz także kilkoro jego pracowników. — *Pan Dutkowski zapytał nas, po co żeśmy przyszli, skoro nie było zawiadomienia o zwolnieniu dyrektora* — opowiada jedna z uczest-

niczek spotkania. — *Pytanie o ogłoszenie w „Nowinach” zbył, mówiąc że w prasie ukazują się różne rzeczy a dyrektor może być dalej ten sam, mimo iż wpłynęły już pierwsze oferty...*

— *To jest tylko mydlenie oczu. Wystarczy przyjrzeć się warunkom konkursu, gdzie stawia się wymóg wyższego wykształcenia, co automatycznie eliminuje z udziału w konkursie obecnego dyrektora...* — przytomnie zauważa inna pracownica.

Janusz Chrobak nie otrzymał wypowiedzenia umowy o pracę. O szykującej się zmianie na stanowisku dyrektora GOK-u dowiedział się z prasowego ogłoszenia. W Birczy mówi się o mafii pozbywającej się ludzi spoza jej kręgu. Nieważne kto jak pracuje.

Warunki konkursu są wygodnym parawanem w sytuacji gdy nie ma się konkretnych zarzutów wobec niewygodnych osób na kierowniczych stanowiskach. Niedawno mieliśmy tego przykład w Przemyślu, gdzie w podobny sposób utracono dotychczasowego dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

☆

Urzednicy gminni w Birczy mają się dobrze. Na nagrody przeznaczono 140 milionów.

A. BOGUSŁAWSKA  
Fot. ARCHIWUM

## Sesja Rady Miejskiej w Lubaczowie

# NA WSZYSTKO BRAKUJE PIENIĘDZY

Jubileuszowa (30. w tej kadencji), poświęcona (28 XII) sesja Rady Miejskiej w Lubaczowie przebiegała spokojnie. Zasluga to przewodniczącego p. Arkadiusza Przybylskiego, który kierował obradami rozważnie, gasił emocje i trzymał dyscyplinę, dopuszczał wszystkich do dyskusji i polemik, wytykał wnioski i poddawał je pod głosowanie. Pełna demokracja. Tematyka obrad różnorodna, od oceny funkcjonowania handlu i usług, przyjęcia założeń budżetu na 1993 r., po ekonomiczne uwarunkowania działalności przedszkoli i klubów sportowych, uchwalenie podatków targowych i załatwienie spraw organizacyjnych. Przez ponad 10 godzin radni stawiani byli przed trudnymi wyborami. Co byś nie zrobił, zrobisz źle, na wszystko bowiem brakuje pieniędzy.

### Handel i usługi rozwijają się dynamicznie, ale...

— *W ostatnich dwu latach wydano 682 zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, z tego 566 podmiotów gospodarczych prowadzi działalność, 116 — zrezygnowało. Najwięcej ludzi „chwyciło się” handlu — 275 placówek handlowych działa w mieście. Natomiast na działalność usługową wydano 268 zezwoleń (45 na usługi budowlane, 37 — transportowe, 16 — stolarskie, 15 — rolnicze, 23 — instalacje elektrycznej i sanitarnej, 13 — krawiectwa, 17 — mechaniki samochodowej, 6 — fryzjerskie, 54 — różne.*

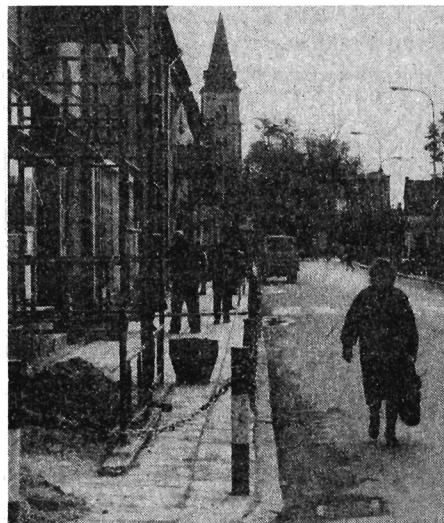
*W handlu i usługach znalazło zatrudnienie 630 osób* — poinformował burmistrz Wiesław Bek. Proponował także zorganizowanie ruchu konsumenckiego, który dbałby o interesy kupujących, kontrolował jakość towarów, ograniczał samowolę sprzedawców.

Radny Teodor Chlebek skrytykował zaopatrzenie przedsięwzięcia w artykuły nabiałowe. Brakowało przez trzy dni masła, a w Wigilię mleka. Kiosk mleczarski koło stacji kolejowej winien pracować od 6 do 10 i od 14 do 17. Brak na rynku taniego masła (A. Przybylski), jogurtów i kefiru oraz razowego pieczywa (Maria Mulak). Za dużo mleka jest w workach foliowych, co zagraża ekologię, za mało w butelkach (Jerzy Mazurkiewicz).

Oddzielny temat to funkcjonowanie małego rynku. — *Należy go przenieść w inne miejsce. To zagraża zdrowiu i bezpieczeństwu ludzi* — stwierdził Bogusław Chmielek. — *Kto wydał pozwolenie na postawienie tak brzydkich budek?* — pytał Adam Dworak. — *Należałoby zobowiązać handlowców, by zbudowali halę targową* — proponował Henryk Działara. — *Lubaczów nie Wiedeń, by były czynne całą noc lokale* — z zażenowaniem mówił A. Dworak — *tak jak ten na Kościuszki, o nazwie „Pod Dudkiem”.* Nazwa uwłacza godności ks. proboszcza.

— *Burmistrz mówi, że czynny jest do godz. 24, wywieszka głosi, że „całą dobę”.* Kto kogo robi w konia? — pytała M. Mulak.

*W odpowiedzi usłyszeliśmy, że burmistrz zlecił wyrywkowe kontrole tego lokalu policji.* — Warszawa,



*Rzeszów i Przemyśl mają też budki, nie piękniejsze od naszych. Można je zlikwidować, tych ludzi ustawić w kolejce po zasłki dla bezrobotnych, uszczuplić dochody do budżetu miasta. Czy o to nam chodzi?* — pytał radnych burmistrz W. Bek. — *Musimy wspierać tych ludzi. Nie mają jeszcze pieniędzy na postawienie hal targowej, czy ładniejszych kiosków. Piękno musi na razie przegrywać z ekonomią* — argumentował. Radni jednak zdecydowali, by wstrzymać dalsze wydawanie pozwoleń.

— *Mleka nie powinno brakować. Zrealizowaliśmy wszystkie zamówienia. To zamawiającym zabrakło wyobraźni. Masła będzie brakować. Surowca mamy coraz mniej. Masło objęte jest podatkiem obrotowym w wysokości 7 proc. Dotacji nie ma. Spółdzielnia nie ma oczyszczalni. Za nieczystości z płukanych butelek musi płać kary. Mleko w folii to właśnie ochrona środowiska. Na kefir nie ma nabywców. 100 litrów sprzedajemy cały tydzień* — odpowiedział prezes SM p. Hawrylak.

### Potrzeby dwukrotnie większe niż budżet

Zarząd Miasta przygotował propozycję budżetu miasta na 1993 r. Dochody szacowane są na ponad 16 miliardów zł. Potrzeby — drugi raz większe. Pieniądze te wystarczają załedwie na utrzymanie administracji samorządowej, placówek kulturalnych, przedszkoli, żłobka, potrzeby komunalne. Znikomą część przeznaczono na inwestycje: oczyszczalnię

ścieków, modernizację sieci energetycznej, budowę cmentarza. Na inwestycje zaplanowano zaciągnięty kredyt w wysokości 2 600 mln zł.

Komisja Gospodarczo-Budżetowa nie zgadza się na zaciągnięcie kredytu, proponuje drastyczne cięcia w administracji i kulturze. Jest m.in. za zmniejszeniem zatrudnienia o 10 proc., niewypłacaniem burmistrzom ryczałtu na samochody, niewypłacaniem w tym roku nagród pracownikom, likwidacją zakładowego funduszu mieszkaniowego. Ciekawie zapowiada się lutowa sesja budżetowa.

### Kolejne przedszkole do likwidacji

Od 1 stycznia 1992 r. zlikwidowano 4-oddziałowe przedszkole nr 4. W tym roku los ten czeka przedszkole nr 3, do którego uczęszcza mało dzieci (można je bez trudu pomieścić w innych placówkach). Rodzice ponoszą pełne koszty wyżywienia dziecka w przedszkolu, placą nadto 110 tys. zł za amortyzację. W sumie około 350 tys. zł miesięcznie. Wielu na to nie stać. W ciągu dwóch lat liczba dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym spadła w Lubaczowie o połowę.

### Oplaty targowe na utrzymanie „Pogoni” i „Sokoła”

— postanowili radni. 80 proc. dla „Pogoni”, 20 proc. dla „Sokoła”. Rada podjęła uchwałę o podwyższeniu od nowego roku o 42 proc. opłat na targowiskach. Dla przykładu: za 1 m kw. na straganie-ławie, placu płaci się obecnie 25 tys. zł, za sprzedaż z ręki, kosza, skrzynki — 12 tys., z samochodu osobowego — 45 tys., z ciężarowego i platformy — 85 tys. zł. Natomiast opłaty na targu zwierzętami hodowlanymi kształtują się w granicach od 20 do 60 tys. zł.

☆☆☆

Rada podjęła uchwałę o wyłączeniu z użytkowania gruntów rolnych na „Mazurach” (16,6 ha) z przeznaczeniem ich na budownictwo mieszkaniowe. W wyborach tajnych wybrała nowego przewodniczącego Komisji Polityki Socjalnej, Komunalnej i Spraw Organizacyjnych (Adam Stomiany), uzupełniła także skład Komisji Rewizyjnej.

ADAM LAZAR  
Fot. ARCHIWUM

P.S. W dwa dni po sesji znikł szyld „Pod Dudkiem” i wywieszka „Lokal czynny całą dobę”.

A.I.

Sklep meblowy „TADEKS MEBLE”  
Przemyśl, ul. Borelowskiego 10

### o f e r u j e

⇒ pełny asortyment mebli na wyposażenie mieszkań (możliwość wyboru mebli z katalogu na zamówienie)

⇒ duży wybór mebli biurowych wysokiej jakości

**SPRZEDAŻ RATALNA — KORZYSTNE WARUNKI!**

Transport i wniesienie — gratis!

Zapraszamy w godz. 10—18, soboty 9—13

**Meble kupione w „TADEKS MEBLE”  
— to meble dla Ciebie!**

GW-1/5

## WAWRZON

Przemyśl, Wybrz. Kościuszki 70  
tel. 12-12, w 148

⇒ anteny satelitarne

⇒ telewizja kolorowa

⇒ magnetowidy

**NAPRAWA  
SPRZEDAŻ  
MONTAŻ**

Zapraszamy 9 — 17

GW — 027/6

## Nie byli samotni w Wigilię

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubaczowie zorganizował dla swoich podopiecznych wigilią wycieczkę (sali użycy) nieodpłatnie Miejski Ośrodek Kultury). Spośród 30 zaproszonych przybyło 17 osób. Oplatkiem podzielili się z nimi ks. proboszcz Wiesław Banaś oraz burmistrz Wiesław Bek. Były życzenia i skromne upominki (pieniądze pochodziły od Rady Fundacji Jana Pawła II).

Za ten wzruszający wieczór wdzięczni emeryci pragną, za pośrednictwem „Pogranicza”, serdecznie podziękować kierownikowi MOPS Wiesławowi Kasperskiemu oraz jego pracownikom, a także władzom miasta i księżom, co czynimy z pełną satysfakcją.  
A.L.

## WÓJT GMINY DYNÓW

działając na podstawie § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 27 czerwca 1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu i trybu ustalania ich lokalizacji (Dz.U.nr 75 z 27 lutego 1990 r.)

**zawiadamia, że**

13.11.1992 r. została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji, obejmująca budowę sieci gazowej średnioprężnej w Ulanicy, gm. Dynów.

W ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Urzędzie Gminy, pokój nr 5, lub w Społecznym Komitecie Gazyfikacyjnym wsi można wnieść uwagi bądź odwołanie.

b.o.

## SPRZEDAŻ MEBLI W LEASINGU !!! I wpłata — 20% BEZ ŻYRANTÓW!

Pozostałość na 12 rat prowadzi  
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

## „D O M”

w PRZEMYŚLU

w sklepach:

⇒ w Przemyślu — Wybrzeże Kościuszki 70, tel. 12-12 (w. 615); ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)

⇒ w Lubaczowie — ul. Sobieskiego 15, tel. 216-91

⇒ w Przeworsku — ul. Gorliczyńska 80, tel. 23-60

**Zapraszamy!**

GW-005/4

## „Bacówka” poszła pod młotek, ale...

Pamiętacie państwo ileż społecznych dyskusji i emocji wywołał w latach 1980-81 temat osławionej „bacówki” w Hołubli? Ona to, w znacznej mierze, przyczyniła się do bezprecedensowego wotum nieufności udzielonego ówczesnym władzom politycznym województwa przez funkcjonariuszy z Wydziału ds. Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KW MO — co skończyło się dymisją kierownictwa KW PZPR oraz czystką w gronie „nieojarzalnych” milicjantów (represje za „sprzedanie” informacji prasie lokalnej). Na fali „odnowy”, wartym dziś ok. 3 mld zł dziełem góralskich drwali zajął się Urząd Wojewódzki, tworząc w nim własną bazę noclegowo-rekreacyjną, do której jednak przyszło sporo dopłacać (w ub. roku deficyt rzędu 60-70 milionów). W końcu, po dymisji wojewody J. Musiała, który był zwolennikiem przekazania „bacówki” na cele społeczne, w UW zdecydowano o ogłoszeniu przetargu na dzierżawę obiektu.

Wbrew pozorom, przetarg nie wzbudził spodziewanego zainteresowania. 18 grudnia ub. roku komisja przetargowa postanowiła „bacówkę” przekazać w 5-letnią dzierżawę administrującemu nią od kilku lat pracownikowi UW w zamian za — jak wynika z protokołu przetargu — czynsz w wysokości

około 5 mln zł miesięcznie (kwota liczona od amortyzacji obiektów), bezpłatnych 5 noclegów udzielanych w miesiącu gościom UW oraz 50-procentową zniżkę dla korzystających z gościnny „bacówki” pracowników urzędu. Ponadto dzierżawca zobowiązał się — jak wynika ze złożonej oferty — do prowadzenia niezbędnych remontów itp.

Wiele wskazuje na to, że przetarg... jeszcze się nie skończył, a o losach „bacówki” zdecyduje werdykt sądu, do którego odwołał się drugi z uczestników walki o dzieło zrodzone w końcu lat 70-tych. Uważa on, że zarówno w ogłoszeniu o przetargu jak i w jego trakcie doszło do naruszenia obowiązujących przepisów, co rzuca cień na wynik rywalizacji.

— W dniu, w którym ponoć odbył się ten przetarg byłem w Urzędzie Wojewódzkim zapytać o termin licytacji złożonych ofert. Powiedziano mi, że z powodu nieobecności jednego z członków komisji, przetarg odbędzie się najwcześniej za trzy dni. Zgłosiłem się w tym terminie i dowiedziałem się, że już po przetargu... — twierdzi młody człowiek, który pozwał UW przed oblicze Temidy, zarzucając mu działania nie całkiem zgodne z prawem i sprzeczne ze społecznym (czytaj — nas wszystkich) interesem...  
J. NIEDZIELSKI

## Zakład Usługowy „OFFSET” Mała Poligrafia

37 — 700 Przemyśl, ul. Grunwaldzka 1 a  
świadczy usługi w zakresie

**druku** kolorowych i wielobarwnych

Wysoka jakość druku  
na papierach i tekturach  
zachodnich !!!

- opakowań i etykiet
- druków akcydensowych
- folderów
- książek

**NIE ZWLEKAJ — WSTĄP !!!**

GW — 028



**VIDEO-BOX** Firma Handlowo-Usługowa

Rodzinnego Domu Dziecka „MAKSYMIAKÓW”

w Przemyślu

Przedstawiciel S.C. „TURBO” Mielec

Sklepy: ul. Franciszkańska 37, tel. 36-50  
ul. Wałowa 9

Oferujemy sprzęt najlepszych firm m.in.  
**SONY, PANASONIC, JVC, SHARP**

**SPRZEDAŻ RATALNA — DOGODNE WARUNKI**

I wpłata — 20 %, raty od 3 do 12 miesięcy

Najniższe oprocentowanie kredytu 2,7 do 3 %

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu!

Zapraszamy do wypożyczalni kaset video — 1500 tytułów.

Kupując sprzęt RTV otrzymasz 25 % zniżki na wypożyczenie filmów

GW-006

**SKUTECZNA I TANIA REKLAMA — TO REKLAMA  
W „POGRANICZU”**

Zadzwoń 30 -22 — dotrzemy do każdego klienta



## UWAGA!

- HURTOWNICY
- HANDLOWCY
- WŁAŚCICIELE SKLEPÓW

**RZESZOWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE**

zapraszają na zakupy

do hurtowni drobiu w Przemyślu  
ul. Jasińskiego 38, tel. 30-91, 30-92

**OFERUJEMY:**

drób mrożony, wędliny drobiowe, wyroby garmazeryjne, konserwy, majonez oraz wyroby pościelowe z puchu i pierza — najwyższej jakości, w szerokim asortymencie, o cechach zdrowej żywności po konkurencyjnych cenach.

**ZAPRASZAMY!**

w godz. 7 — 15

G-021/2



**MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
ENERGETYKI CIEPLNEJ**  
w PRZEMYŚLU Spółka z o.o.  
37-700 PRZEMYŚL, ul. PŁOWIECKA 8

uprzejmie informuje, że w okresie grzewczym wszelkie informacje o zakłóceniach w dostawie ciepła należy zgłaszać pod nr tel. 44 - 16, gdzie pełnione są całodobowe dyżury.

Równocześnie przypomina się, że MPEC Sp. z o.o. nie jest właścicielem i nie eksploatuje sieci osiedlowych oraz instalacji w budynkach, jak również nie usuwa awarii tych urządzeń.

K — 002

## WÓJT GMINY DYNÓW

działając na podstawie art.61 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. nr 9, poz. 26, z 1980 r.)

**zawiadamia, że**

2.10.1992 r. zostało wszczęte postępowanie, na wniosek społecznych komitetów gazyfikacyjnych wsi Lubno i Wyłęby, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji p.n. „Budowa sieci gazowej średnioprężnej w Lubnie i Wyłębach gm. Dynów”.

Wszyscy zainteresowani w ciągu 14-dni od daty ogłoszenia mogą w Urzędzie Gminy w Dynowie, pok. nr 5, lub w społecznych komitetach gazyfikacyjnych wsi zapoznać się z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy oraz zgłosić swoje uwagi i zastrzeżenia.

b.o.

## Sklep „IZABELLA”

Przemyśl, ul. Wałowa 3

**oferuje**  
**W SPRZEDAŻY RATALNEJ**  
**(maks. 12 rat)**

- ⇒ telewizory
- ⇒ magnetowidy
- ⇒ odtwarzacze
- ⇒ zestawy TV Sat

I wpłata — **BEZ ŻYRANTÓW**  
Oprocentowanie **PONIŻEJ 2,5 %**  
Zapraszamy w godz. 10 — 17

GW-008/4



**Protestował kto inny**

W „Pograniczu” z 8 grudnia 1992 r. ukazał się list pt. „Wysypisko jak wrzód”. Opisano tam prawdę, z którą w zupełności się zgadzam. Chciałbym jedynie prosić o sprostowanie, iż nie przedstawicielka Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemyślu była przeciwna lokalizacji wysypiska śmieci na Zielonce, lecz przewodnicząca Rady Osiedlowej nr 3 „Warneńczyka”. Z szacunkiem

A. H.  
(nazwisko i adres znane redakcji)

**Nie do przyjęcia!**

Z dużym niepokojem przyjąłem informację prasową o tym, że delegaci na IV Zjazd Ludowego Ruchu Ukrainy wystosowali odezwę do prezydenta i Rady Najwyższej Ukrainy, aby zwrócili się do prezydenta RP i polskiego Sejmu o uznanie operacji „Wisła” z 1947 r. za „akcję przestępczą ze wszystkimi moralnymi i prawnymi następstwami jakie z tego wypływają”. Szkoda, że ci delegaci nie potępiłi zbrodniczej akcji banderowców na kresach wschodnich. Spalono wówczas setki polskich wsi i zamordowa-

no dziesiątki tysięcy niewinnych Polaków.

Dla mnie, jako kombatanta, ww. odezwa jest nie do przyjęcia i powinna być odrzucona (o ile zostanie skierowana do naszych władz państwowych). Operacja „Wisła” miała na celu przerwanie bestialskich mordów dokonywanych przez oddziały UPA na polskiej ludności. W latach 1945–1947 należałem do grupy samoobrony przed napadami banderowców. Wiele nocy wraz z kolegami pełniłem służbę wartowniczą. Nigdy nie zapomnę polskich wsi płonących nad Sanem.

Adam Rząsa  
Rzeszów

**To tylko część kompleksu...**

W związku z listem pt. „Co to za obora”, zamieszczonym w Waszym piśmie 22-29 grudnia 1992 r. wyjaśniamy co następuje:

Realizowany obiekt, o przeznaczeniu handlowo-usługowym, jest jedynie częścią większego kompleksu budowlanego, obejmującego również teren PKS oraz teren przed kamienicą

„Sztorcha”. W aktualnym stanie obiekt ten być może nie zadowala niektórych znanych nam „mieszkańców i podróżnych”, lecz po zrealizowaniu całości i wkomponowaniu w niego budowanego pawilonu — powinien zadowolić większość estetów. Gwarantem tego jest osoba głównego projektanta dworca PKP i PKS, który również projektował wymieniony wyżej kompleks usługowy, w skład którego wchodzi nieszczęsna dla niektórych „obora”.

Realizacja całości jest chwilowo niemożliwa z uwagi na to, że teren między budowanym pawilonem, a kamienicą „Sztorcha” jest rezerwowany na objazd z ul. Pruchnickiej na czas włączenia do ruchu nowego wiaduktu pod torami kolejowymi.

Odnosnie do braku tablicy informacyjnej wyjaśniamy, że są one systematycznie rozkradane lub niszczone, co nie oznacza, iż nie zamieścimy kolejnej.

Równocześnie zadajemy sobie pytanie, dlaczego ktoś niezmiernie zainteresowany przeznaczeniem i wyglądem obiektu nie odwiedził Urzędu Miasta lub Urzędu Rejonowego, który dysponuje pełną dokumentacją i informacją, a zadał sobie trud otrzymania tej informacji poprzez prasę.

Prosimy o wydrukowanie niniej-

szego wyjaśnienia celem uspokojenia dbających o estetykę miasta mieszkańców.

Z poważaniem  
Spółka Inwestorów w Jarosławiu  
(personalia i adresy do wiadomości redakcji)

**Nie ma obojętności...**

W związku z ukazaniem się w tygodniku „Pogranicze” (nr 49 z 8 grudnia 1992 r.) artykułu pt. „Czuwaj” napotyka na obojętność i niezrozumienie — Nie (wesoło) jest życie starszaka — proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania (...).

Grunt pod krytą pływalnią, stanowiący własność skarbu państwa, był w użytkowaniu Południowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Decyzją kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Przemyślu (...) z 9.09.1987 r. Urząd Miejski przejął od PDOKP (...) teren położony (...) przy ul. 22 Stycznia o pow. 2678 m<sup>2</sup> (...) z przeznaczeniem pod budowę krytej pływalni. Przekazanie terenu nastąpiło, na mocy powyższej decyzji, protokołem zdawczo-odbiorczym spisany w Urzędzie Miejskim w Przemyślu 24 września 1987 r. W tym kontekście podpis pod zamieszczoną fotografią, że kryta pływalnia stoi na gruncie „Czuwaju” mijają się z prawdą. Również nieprawdziwa jest zawar-

ta w artykule sugestia, że przewodniczący Rady Miejskiej mgr Andrzej Matusiewicz nie zareagował w ogóle na przesłane przez Zarząd KKS „Czuwaj” pismo z 20 września 1991 r., w którym naświetlono podłoże konfliktów pomiędzy mieszkańcami sąsiednich bloków i klubem. Powyższe pismo, wg właściwości, przewodniczący skierował do Komisji Infrastruktury Miejskiej, która podjęła niezwłoczne działania (...) co zostało odzwierciedlone w protokole z posiedzenia komisji (7 października 1991 r.).

Również 15.10.1991 r. przewodniczący Rady Miejskiej zwrócił się pismem do Zarządu Miasta o egzekwowanie zawartych umów w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta, w tym m.in. na ul. 22 Stycznia od spółki „Arkadia”. W konsekwencji nie przedłużono ze spółką „Arkadia” umowy na następny rok.

W celu złagodzenia konfliktu pomiędzy klubem a mieszkańcami sąsiednich bloków w październiku 1991 r. odbyło się spotkanie w siedzibie klubu z Radą Osiedla Krasińskiego w obecności wiceprezesa Zarządu ZSRR „Czuwaj” Kazimierza Laskownickiego i radnych z tego okręgu wyborczego, na którym wyjaśniono nurtujące obie strony problemy.

Z poważaniem:  
Rzecznik Prasowy Rady Miejskiej  
w Przemyślu  
Maria Rajzer

**Moja rozmowa z panem Jerzym W.**

**„Gdybać”, owszem, ale przede wszystkim myśleć!**

Niezbyt spodobał się mój artykuł pt. „Aby nie było bisów” („Pogranicze” nr 44 z ub. roku) panu Jerzemu W. z Przemyśla. Nie podał swego nazwiska, czego w danym przypadku nie mam mu za złe, jako że mój tekst był podpisany skrótem „JAW”, ale kto czytuje przemyski tygodnik nie ma kłopotu (może przemawia przede wszystkim zarozumiałe?) z rozszyfrowaniem autora: Marek Adam Jaworski. Podkreślał to celowo, gdyż zapewne i w przyszłości będę owego „JAW” używał (trudno podpisywać się pełnym nazwiskiem i może jeszcze dwoma imionami pod tekstem albo krótkim, albo przetwarzającym rzeczy, które powinny być znane), a nie chciałbym, aby ktokolwiek pomyślał, że boję się brać odpowiedzialność za własne słowa.

To tyle w charakterze wstępu. A teraz wracam do listu p. Jerzego W. Jego zdaniem nie można „gdybać”: wcale nie jest pewne, że gdyby nie było Rewolucji Październikowej, a ściślej — gdyby ona nie zwyciężyła, to wówczas nie byłoby i Wolnej Polski...

Panie Jerzy, czy Pan wie, że Józef Piłsudski wchodził w alianse (no, może za mocno powiedziane, mam na myśli układy) z bolszewikami po to, aby dać im chwilę wytchnienia w walce z carskimi generałami? Dla Piłsudskiego głównym wrogiem była ta stara Rosja, która uczestniczyła w rozbiorach Polski, a z bolszewikami myślał on sobie poradzić. Częściowo mu się to udało, gdyż wygrał Bitwę Warszawską, ale nie mógł przewidzieć dalszego rozwoju wypadków. Piłsudskiemu trudno się dziwić: tak samo jak, mówiąc delikatnie, nie kochał Rosji carskiej, tak później, kiedy Rewolucja Październikowa definitywnie zwyciężyła, nie darzył sympatią ZSRR. Kraj Rad wprawdzie (do czasu, do czasu!) uznawał Traktat Ryski, ale jego przywódcy nie mogli darować Piłsudskiemu i armii polskiej zwycięstwa w 1920 roku. Stalin (jego kontrowersje z Tuchaczewskim, ale to osobna historia) mógł czuć szczególną zapiekłość, która tak zaważyła na losach wielu Polaków, nawet tych, którzy do końca wierzyli w światową rewolucję proletariacką. Czołowi działacze Komunistycznej Partii Polski zginęli nie w hitlerowskich obo-

zach koncentracyjnych, ale od kul GPU czy NKWD. Sądzę, że im szczególnie trudno było odchodzić, bo umierali z rąk tych, których uważali za swoich największych przyjaciół. Ci, którym udało się przeżyć, uważali, że wszystko dzieje się wbrew Stalinowi, albo — w najlepszym przypadku — że Stalin został wprowadzony w błąd na podstawie fałszywych dokumentów, że kontrewolucja zagnieżdżyła się w aparacie bezpieczeństwa...

Naiwność? Tak można myśleć, gdy patrzy się na wydarzenia z perspektywy lat dzisiejszych. Ale przecież polscy komuniści, tak tragicznie doświadczeni, to sprawa sama w sobie, choć powszechnie wcale nie tak znana. Tak, tak: w okresie PRL wcale jej nie nagłaśniano (aby nie urazić aktualnych władców Kremla), a po upadku PRL nowa władza też nie była i nie jest zainteresowana przypomnieniem, iż pierwszymi ofiarami Stalina byli właśnie polscy komuniści!

Prezydent Jelcyń ujawnia dokumenty i nasza prasa zachłystuje się przywódcą Rosji. „Pierwszy, który miał odwagę...” Itd. itp.

Dokumenty te to nic nowego, gdyż nie były one przecież sporządzane w jednym egzemplarzu. Po klęsce Niemiec hitlerowskich, Zachód miał pełną jasność, ale przecież już w sierpniu 1939 r. (dzięki przeciekom z ambasady niemieckiej w Moskwie) dobrze wiedział, co się święci, aczkolwiek Polski o tym nie poinformował. Po co? Aby siać panikę? Przecież ten gloryfikowany tak dzisiaj Zachód (Anglia, Francja) poza wypowiedzeniem Niemcom wojny — 3 września — palcem w bucie nie kiwnął: nie tylko nie udzielił nam żadnej pomocy wojskowej, ale nawet nie miał zamiaru tego czynić. Są dokumenty na to, że już 24 kwietnia 1939 roku, jeszcze przed francusko-polskimi i angielsko-polskimi rozmowami wojskowymi, sztaby generalne Francji i Anglii wspólnie uznały, że w pierwszej fazie wojny alianci mogą się posłużyć jedną bronią ofensywną, którą jest... broń gospodarcza. Oba sztaby chyba nie były na tyle ciemne, by móc wierzyć w zwycięstwo Polski. One nas z góry pogrzebały dając ewentualnie nadzieję na... ostateczny wynik wojny.

Nie pomogli sojusznicy w 1939 roku, ale nasi lotnicy pomogli im, Anglikom, w obronie nieba nad Londynem. Polacy walczyli na wszystkich frontach drugiej wojny światowej i nie jest z naszej strony melagomanią, gdy to przypominamy, zwłaszcza że inni raczej o tym starają się zapomnieć. Ale my też jesteśmy dość delikatni i cały ogień kierujemy na Wschód.

Fakt, że zbrodnie Stalina wobec Polaków są olbrzymie, ale one wcale nie przeszkodziły przywódcom Anglii i USA w hołubieniu późniejszego generalissimusa. Sprawcy mordu katyńskiego byli dla Zachodu nieznanymi? Wolne żarty! Cóż się jednak liczyła śmierć tysięcy polskich oficerów? Katyń nie mógł przeszkodzić w rozpadnięciu się antyniemieckiej Koalicji, choć nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później dyktatura hitlerowska musiała upaść. Ale bez udziału Armii Radzieckiej ginęliby w walce żołnierze angielscy czy amerykańscy w stopniu daleko większym niż po inwazji w czerwcu 1944 r. na Francję. Większym, gdyż ewentualny pokój między Niemcami i ZSRR (założmy i to teoretycznie) umożliwiłby Niemcom lepszą obronę Wału Atlantyckiego.

„W polityce nie ma sentymentów”. To wprawdzie słowa Stalina, ale mogły one paść równie dobrze z ust przywódców tzw. Wolnego Świata. Związek Radziecki, a ściślej jego siły zbrojne, tak były potrzebne Anglii i USA (łącznie z dalekowschodnim teatrem wojny), że machnęły ręką na całą wschodnią Europę. Nie sądzą, by wierzyły (w Jaltcie, w Poczdamie) w metamorfozę Stalina i przekształcenie się NKWD w Armię Zbawienia!

Inna rzecz, o czym już pisałem, że Stalin, kierując się własną racją stanu, chciał, aby Polska miała zachodnią granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Był mu potrzebny straszak niemieckiego rewanżyzmu, mocniejsze chwylenie nas za gardło. Gdyby nie Stalin, może bylibyśmy w Łebie, może w Opolu, może w Olsztynie, może nawet we Wrocławiu, ale z pewnością nie w Szczecinie, nie w Zielonej Górze, nie w Wałbrzychu. Oczywiście i tak nie dostalibyśmy ani Lwowa, ani Wilna, bylibyśmy terytorialnie czymś na kształt Księstwa Warszawskiego. To przecież Churchill ostrzegał, że Polska może się udławić niemiecką

gęsią!

Stalina nie ma wśród żywych, a Polska jest między Bugiem a Odrą, nieźle dogaduje się z sąsiadami, ale to nie powinno nikogo z nas zwalniać od myślenia. Demonstracje nacjonalistów w Berlinie i Moskwie to nie tylko folklor! Hitlerowców też w latach dwudziestych i na początku trzydziestych cały świat lekceważył i gorzko za to zapłacił...

Jak Pan widzi, Panie Jerzy, w polityce nie ma jedynie dwóch barw: czarnej i białej. U nas doszło już do tego, że bardziej leje się 17 września niż 1 września. Coraz mniej pisze się o ofiarach hitleryzmu niby dlatego, że o tym wszyscy wiedzą, natomiast na Wschodzie odkrywa się białe (czerwone) plamy. Zgoda, ale naród składa się z jednostek. Przybywa młodych, którzy Niemców znają z wycieczek turystycznych, pracy na czarno lub ciepłych publikacji prasowych. Ostatnio ze zdumieniem stwierdzili, że ci Niemcy wcale tacy kochani nie są, dają popalić! Na razie azylantom, ale wśród nich są i Polacy, których nie cierpią szczególnie. I kiedy jakiś oszołom nasz, krajowy, bredzi o polskim Lwowie, o polskim Wilnie, to nacjonalistom niemieckim w to graj! Zaraz wyciągają ręce po Szczecin i Wrocław. Jeden czy drugi oszołom skłóca nas z Ukraincami czy Litwinami, a tam też są przecież swoi nacjonalisci, którzy zaraz bredzą o Chełnie, Przemyślu czy Suwałkach!

A wszystko to dzieje się wówczas, gdy Europa, z trudem, bo z trudem, ale jednak się łączy. We Wschodniej Europie upadek komunizmu otworzył puszkę Pandory i wygląda na to, że aby się na nowo łączyć, trzeba się najpierw podzielić. Przykład byłego ZSRR, Czechosłowacji i Jugosławii jest tu pouczający. I groźny, niestety.

Panie Jerzy, czy Pan sobie może choć na chwilę wyobrazić dzisiejszą Polskę w swych przedwojennych granicach? Z mniejszościami narodowymi? Groza ogarnia na myśl, że Przemyśl mógłby być Sarajewem...

Że jest, kiedy traktujemy historię instrumentalnie, kiedy wszystkie rady płynące z Zachodu przyjmujemy jak Ewangelię. Czy niczego nam nie mówi wolta profesora Brzezińskiego? W ostatniej chwili publicznie ogłosił, że popiera Clintona! A co przedtem mówił do naszego prezydenta? Ja nie wiem, ale słyszałem, jak Lech Wałęsa oświadczył, że gdyby żył w USA to głosowałby na Busha.

Świat nie stoi w miejscu, politycy przychodzą i odchodzą, atlasy polityczne niekiedy szybko tracą aktualność. Szukajmy sojuszników, przyjaciół nie tylko za oceanem. Nie zakłamujmy przeszłości tworząc nowe białe plamy na miejscu tych, któreśmy wywabiali. Myślmy! Myślmy i nikomu, dosłownie nikomu, nie dajmy się ogłupiać!

M.A. JAWORSKI

**TYGODNIK „POGRANICZE”**

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Marek Cynka r. Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, skr. poczt. 349.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Duśko.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemyślu.

Ogłoszenia przyjmują: sekretariat redakcji, Biuro Ogłoszeń redakcji „Nowin”, „Costar” — Przemyśl, ul. Barska 15 (II p.), Centralne Biuro Reklamy przy ul. Jasnej 8 w Lublinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów.

# HOROSKOP

## KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Nie lekceważ objawów choroby! W Twoim wieku to niebezpieczne, mogą wystąpić komplikacje! Bez Ciebie świat się nie zawali, więc jeśli trzeba zostać w domu, to zostań bez oporów.

## WODNIK (21 I — 20 II)

Choć to zima w pełni, zacznij myśleć o wiosnie. Nasiona warzyw i kwiatów drogie, więc kupuj je partiami już od dziś, by do wiosny zgromadzić wszystkie Ci potrzebne. Miej oko na Panne!

## RYBY (21 II — 20 III)

Zacznaj rok od pożyczek to nie miało konieczności, skoro jednak perspektywy rysują się obiecująco... Nie miejcie skrupułów rozmawiać szczerze z przyjaznym Wam gronem. Powodzenia!

## BARAN (21 III — 20 IV)

Wyznajesz zasadę pieniądza w ruchu, to dobrze. Tym razem jednak trochę się zagalopowałeś i na gwałt musisz szukać brakujących milionów — terminy płatności tuż, tuż. Spiesz się, lecz bez paniki!

## BYK (21 IV — 21 V)

Nie sądzisz, że jednak należałoby zrobić porządek rachunek sumienia i ... oddać co cesarskie cesarzowi? Udawanie Greka na nic się zda. Jak powiada przysłowie — „co się odwlecze, to nie uciecze”.

## BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Wasz ostatni wyskok zaszokował nawet tych, którzy niejedno już w swym życiu widzieli. Nie spodziewali się takiego obrotu sprawy! No cóż, jesteście nieobliczalne.

## RAK (22 VI — 22 VII)

Zapomniałeś, zdaje się, w jakim świecie żyjesz. To, co przed nowym rokiem było w zasięgu Twojej ręki, po styczniowych podwyżkach znów się oddaliło. Zostaniesz marzycielem.

## LEW (23 VII — 23 VIII)

Musisz aktywniej się włączyć w rozwiązywanie domowych problemów. Samo utyskiwanie na ich nadmiar nic nie da. Zacznij szukać dróg wyjścia, a także sprzymierzeńców, którzy Ci pomogą.

## PANNA (23 IX — 23 X)

Coś za bardzo ostatnio kręcisz się koło Wodnika, nazbyt mu nadskakujesz. Zapewne masz w tym jakiś ukryty cel. A poza tym te przyjęcia przeciągające się do późnej nocy dają wiele do myślenia...

## WAGA (23 IX — 23 X)

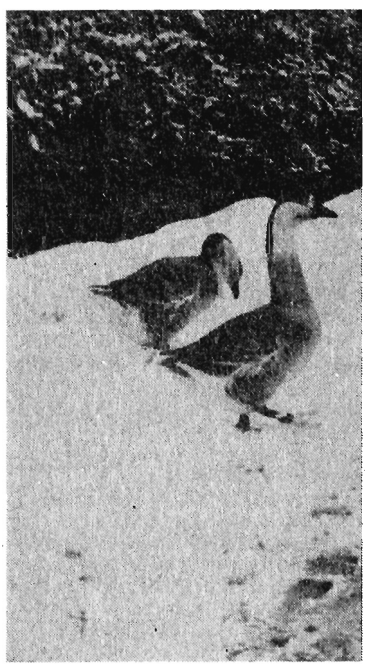
Nie ma widoków, by w najbliższym czasie coś miało zmienić się na lepsze. Nie narzekaj jednak na swoje położenie. Ciesz się z dobrego zdrowia a reszta z pewnością jakoś się ułoży.

## SKORPION (24 X — 22 XI)

Widzisz ile radości sprawiło Ci wzięcie udziału w „Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy”? Poczuleś się uskrzydłony tym, że okazałeś się komuś potrzebny. Ty, szary człowiek. Tak trzymać!

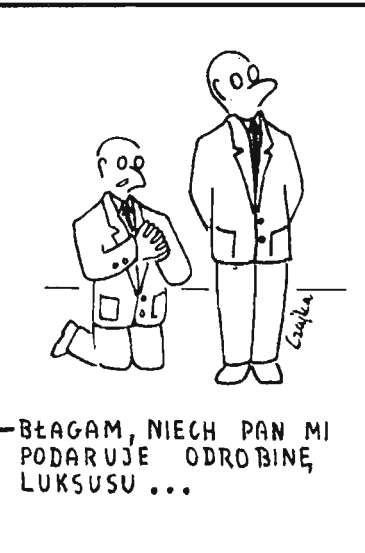
## STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Twoje zachowanie cechuje nerwowość. To źle rokuje na przyszłość. Jeśli będziesz taki podejrzliwy i nieskory do współpracy, zraszisz sobie ostatnich serdecznych Ci ludzi. Przemyśl to.

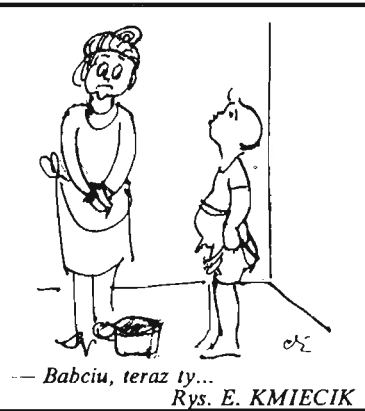


Zimowy spacer

Fot. ARCHIWUM



— BŁAGAM, NIECH PAN MI PODARUJE ODROBINĘ, LUKSUSU ...



— Babciu, teraz ty...  
Rys. E. KMIĘCIK



Rys. CZITA

## Dziękujemy...

... za miłe słowa i pozdrowienia z Krakowa od tamtejszego Koła Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu i Regionu, działającego nieprzerwanie od 1975 roku;

... p. Marianowi Guzewi, naszemu stałemu czytelnikowi z Jarosławia, za pamięć i życzenia nadesłane z krainy Wielkich Jezior, gdzie przebywał na 2-tygodniowych wczasach, które otrzymał w nagrodę od redakcji „Przeglądu Sportowego” (gratulujemy!);

... p. Józefowi Krawczykowi, naszemu stałemu czytelnikowi z Rzeszowa, który pamiętał o nas podczas wyjazdu do Tyczyna.

... członkom Kolejowego Klubu PTK „Pod Ciuchcią”, za pozdrowienia z Zakopanego, gdzie odbywał się Okręgowy Sejmik Kultury Fizycznej i Turystyki.

## Zaprosili nas...

● Centrum Kulturalne w Przemyslu na XIV Biesiadę Teatralną — Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form Horyniec Zdrój '93, w horynieckim ośrodku kultury od 27 do 31 bm.

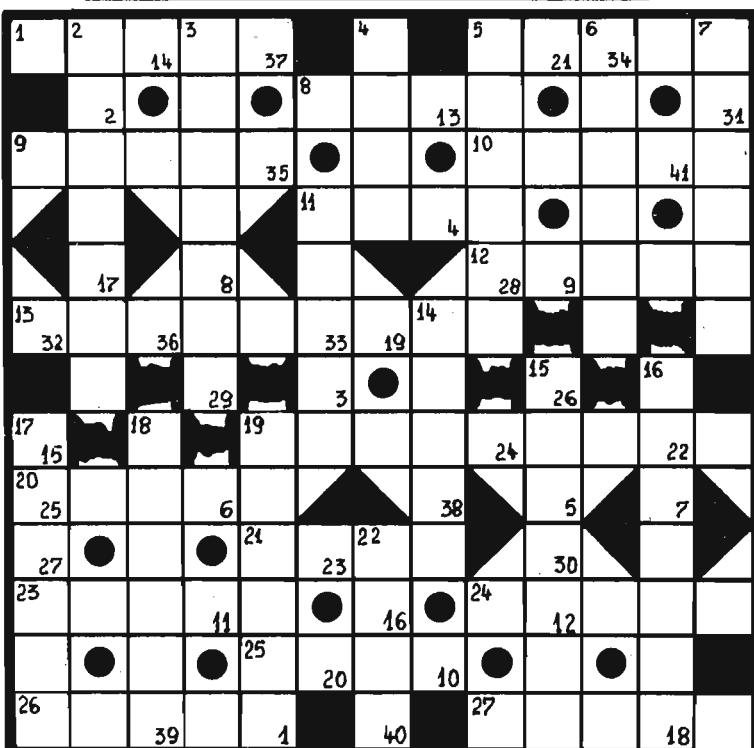
● Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyslu oraz Autor Jerzy Dumini-Brzeziński „Karo” — na otwarcie wystawy malarstwa i grafiki.

## Cebula z pogranicza



## Krzyżówka z hasłem

KUPON VIDEO TOMEX-2



Poziomo: 1) podręcznik łaciny, 5) krewny w linii męskiej, 8) powolny chód konia, 9) pieprznik, 10) matecznik, 11) monarcha, 12) czcicielka Dionizosa, 13) nudysta, 19) broń halabardnika, 20) sumeryjska bogini miłości, 21) karp, 23) wytyczona droga, 24) łoża, 25) dawny dozorca, 26) ośniana żarówka, 27) ugię.

Pionowo: 2) zwycięzca w konkursie, 3) dawna broń palna, 4) kierownica statku, 5) miasto Koło Frankfurtu, 6) ciągnie wilka do lasu, 7) niekompletne bikini, 11) płaskodenna łódź rzeczna, 14) na łące, 15) borsuk, 16) wódz germański, 17) dzień tygodnia, 18) stolica Mali, 19) okup, 22) maraton.

Litery z pól od 1 do 41 tworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez VIDEO TOMEX-2 przy ul. Słowackiego 8 w Przemyslu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2 Z N-RU 51-52 82-83

Hasło: Wszystkim klientom BGŻ życzymy Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku!

Książeczkę oszczędnościową z wkładem 300 000 zł, ufundowaną przez Oddział Banku Gospodarki Żywnościowej w Przemyslu, otrzymuje p. Jadwiga Taworska — Stec z os. Rycerskiego w Przemyslu. Gratulujemy!

## VIDEO TOMEX - 2

zaprasza do wypożyczalni kaset

- Przemysł, ul. Św. Jana (MDK), Słowackiego 8
- Przeworsk, ul. Kościelna 3
- Żurawica 245 ● Orzechowce 199

WYPOŻYCZYSZ KASETY — PO 5000 zł